[ROZDZIAŁ DWUNASTY]

Tablice renty różniczkowej oraz ich objaśnienie

[*1. Zmiany masy i stopy renty*]

Wywody powyższe należy uzupełnić następującymi uwagami: Przypuśćmy, że odkryto by kopalnie węgla i kamieniołomy o większej wydajności lub lepszym położeniu, które by za pomocą takiej samej ilości pracy dostarczały więcej produktu, niż dostarczały starsze obiekty, i to *tak znaczną jego ilość*, że zaspokajałaby cały popyt. Wówczas obniżyłaby się cena węgla, kamienia, drewna, gdyż obniżyłaby się ich wartość, i w wyniku tego musiano by zamknąć stare kopalnie węgla i kamieniołomy. Nie przynosiłyby one ani zysku, ani płacy roboczej, ani też renty. Niemniej jednak *nowe* kopalnie i kamieniołomy przynosiłyby rentę, jak ją przedtem przynosiły stare, chociaż byłaby ona *mniejsza* (pod względem stopy). Wszelkie wzmożenie wydajności pracy zmniejsza przecież kapitał wyłożony na płacę roboczą w stosunku do kapitału wyłożonego na capital constant, w danym wypadku – w stosunku do kapitału wyłożonego na narzędzia produkcji. Czy odpowiada to rzeczywistości? Czy odpowiada to rzeczywistości również i w danym wypadku, kiedy change wydajności pracy nie jest następstwem of change samego *sposobu produkcji*, lecz naturalnej wydajności kopalni węgla lub kamieniołomu bądź ich situations? Jedno możemy tu tylko powiedzieć, mianowicie że *taka sama* ilość kapitału dostarcza tu więcej ton węgla bądź kamienia, że zatem poszczególna ich tona zawiera mniej pracy, lecz wszystkie tony łącznie zawierają taką samą albo nawet większą jej ilość, jeżeli nowe kopalnie lub kamieniołomy za-

spokajają jeszcze – oprócz dawnego demand, supplied by the old mines and quarries [popytu, który zaspokajały stare kopalnie i kamieniołomy] – additional demand, mianowicie additional demand, który przewyższa różnicę między fertility of old and new mines and quarries. Nie zmieniłoby to jednak *organicznego składu zastosowanego* kapitału. Wprawdzie cena jednej tony, każdej poszczególnej tony, zawierałaby mniej renty, lecz tylko dlatego, że w ogóle zawierałaby mniej pracy, a zatem także mniej płacy roboczej i mniej zysku. Nie odbiłoby się to jednak na *stosunku stopy renty* do zysku. Możemy więc ||567| powiedzieć tylko tyle:

Jeżeli demand nie zmienia się, jeżeli więc nadal należy produkować *taką samą* ilość węgla i kamienia, to do wyprodukowania *takiej samej* masy towarowej będzie się w nowych, wydajniejszych kopalniach i kamieniołomach stosowało teraz *mniej kapitału*, niż stosowano przedtem w starych. Tym samym zmniejszy się łączna wartość tej masy towarowej, a więc i total amount of rent, profit, płacy roboczej oraz zastosowanego capital constant. Ale stosunek między rentą a zyskiem tak samo nie zmienia się, jak nie zmienia się stosunek między zyskiem a płacą roboczą bądź między zyskiem a wyłożonym kapitałem, gdyż nie dochodzi do *organicznej* zmiany zastosowanego kapitału. Zmieniła się tylko *wielkość*, a nie *skład* zastosowanego kapitału, nie zmienił się więc również sposób produkcji.

Jeżeli wypada zaspokoić *additional demand*, a równa się on różnicy między wydajnością nowych i starych mines and quarries, to nadal stosuje się *kapitał takiej samej wielkości.* Wartość każdej poszczególnej tony zmniejsza się, lecz łączna ilość ton ma taką samą wartość, jaką miała przedtem. Jeżeli rozpatrywać każdą poszczególną tonę, to wraz z tkwiącą w niej wartością zmniejszyła się też wartość tych części, które sprowadzają się do zysku i renty. Ponieważ jednak wielkość *kapitału*, a tym samym i łączna wartość jego produktu pozostały bez zmiany i nie nastąpiła też *organiczna* zmiana jego składu, to *absolutna kwota renty i zysku* pozostała taka sama.

Jeżeli *additional demand* jest tak bardzo znaczny, że – przy takiej samej lokacie kapitału – nie może go zaspokoić różnica

in fertility of new and old mines and quarries [wydajności nowych i starych kopalni i kamieniołomów], to w nowych kopalniach nieodzownie trzeba zastosować additional capital. W tym wypadku – jeżeli wraz z growth [wzrostem] łącznego ulokowanego kapitału nie następuje change podziału pracy, stosowania maszyn, jeżeli więc *nie ma* change *organicznego* składu kapitału – wzrasta *amount of rent and profit*, wzrosła bowiem wartość łącznego produktu, wartość łącznej liczby ton, mimo że zmniejszyła się wartość każdej poszczególnej tony, a więc i ta część jej wartości, która sprowadza się do renty i zysku.

We wszystkich tych wypadkach *nie ma zmiany* stopy renty, gdyż nie ma *change* in the *organic composition* [*zmiany* w *organicznym składzie*] zastosowanego kapitału (bez względu na *zmianę* jego *wielkości*). Gdyby natomiast zmiana stopy renty nastąpiła wskutek zmiany organicznego składu kapitału, wskutek zmniejszenia się kapitału wyłożonego na płacę roboczą w stosunku do kapitału wyłożonego na maszyny itp. – gdyby więc zmienił się sam sposób produkcji – zmniejszyłaby się *stopa renty*, gdyż zmniejszyłaby się różnica między wartością towaru a jego ceną kosztu. W trzech wyżej rozpatrzonych wypadkach różnica ta się nie zmniejsza. Jeżeli bowiem spada wartość, to tak samo spada też cena kosztu jednostki towaru, gdyż mniej pracy has been expended upon it, less paid and unpaid labour [wydatkowano na nią, mniej pracy opłaconej i nieopłaconej].

A więc zgodnie z powyższym, jeżeli zwiększenie wydajności pracy – czyli zmniejszenie wartości of a certain measure of the commodities produced [określonej ilości wyprodukowanych towarów] – jest tylko następstwem of change in the productivity of natural elements [zmiany produkcyjności elementów naturalnych], różnicy in the natural degree of fertility of soils, mines, quarries etc. [naturalnego stopnia wydajności gleb, kopalni, kamieniołomów itd.], to wielkość renty może się zmniejszyć, gdyż w zmienionych warunkach a less quantity of capital is employed [stosuje się mniejszą ilość kapitału]; może ona pozostać bez zmiany przy additional demand; może się zwiększyć, jeżeli additional demand przekracza różnicę

między produkcyjnością stosowanych przedtem a stosowanych teraz natural agencies [czynników naturalnych]. Jednakże stopa renty mogłaby wzrosnąć tylko wraz z change in the organic composition of the capital employed [zmianą organicznego składu zastosowanego kapitału].

A więc *amount of rent* niekoniecznie musi się zmniejszyć wraz z opuszczeniem pośledniejszej gleby, gorszego kamieniołomu, gorszej kopalni etc. *Stopa renty* może się nawet nigdy nie zmniejszać, jeżeli owo opuszczenie jest po prostu następstwem *zmniejszonej* naturalnej wydajności tych obiektów.

Ricardo przeinacza rzeczy słuszne, to mianowicie, że w tym wypadku *amount of rent* może się przy określonym state of demand [stanie popytu] zmniejszyć – tzn. jest zależny od tego, czy *wielkość zastosowanego kapitału* spada, pozostaje bez zmiany lub wzrasta – i miesza je ze z gruntu błędną tezą, iż *rate of rent* musi się zmniejszyć, co przy danej przesłance jest *niemożliwe*, założono bowiem, że *nie nastąpiła zmiana in the organic composition of capital*, a więc taka zmiana, która odbiłaby się na *stosunku między wartością a ceną kosztu*, na tym jedynym stosunku, który określa *rate of rent*.

[2. *Różne kombinacje renty różniczkowej i absolutnej. Tablice A, B, C, D, E*]

Jak się jednak w tym wypadku ma sprawa z *differential rents* [*rentami różniczkowymi*]?

Przypuśćmy, że w eksploatacji znajdowały się coal-mines trzech kategorii, I, II, III, z których I przynosiła rentę absolutną, II – rentę dwa razy większą, a III – rentę dwa razy większą od II albo cztery razy większą od I. W takim razie kategoria I przynosi rentę absolutną R, kategoria II – 2 R, a kategoria III – 4 R. Jeżeli teraz rozpocznie się eksploatację kategorii IV, wydajniejszej niż I, II i III i tak rozległej, że można w niej ulokować kapitał takiej samej wielkości, jak w kategorii I, to – the former *state of demand remaining constant [przy niezmienionym stanie popytu]* – w kategorii IV można ulokować taki sam kapitał, jaki ulokowano przed-

tem w kategorii I. Wskutek tego w kategorii I zaniechano by produkcji. Należałoby też withdraw [wycofać] część kapitału ulokowanego w kategorii II. Kategoria IV wystarczyłaby do zastąpienia kategorii I i części kategorii II, lecz kategoria III i IV nie wystarczyłyby to supply the whole demand, without part of II continuing to be worked [do zaspokojenia całego popytu, jeśliby kategoria II nie znajdowała się nadal w częściowej eksploatacji]. Dla ilustracji przypuśćmy, że kategoria IV zdoła za pomocą takiego samego kapitału, jaki ulokowano w kategorii I, dostarczyć cały urobek kategorii I i połowę urobku kategorii II. Jeżeliby więc w kategorii II ulokowano połowę dawnego kapitału, w kategorii III – taki sam kapitał jak przedtem, a w kategorii IV – nowy kapitał, to the whole market would be supplied [zaopatrzono by cały rynek].

||568| What then were the changes that had taken place, or how would the changes accomplished affect the general rental, the rents of I, II, III and IV?

The *absolute rent*, derived from IV, would, in amount and rate, be absolutely the same as that formerly derived from I; in fact the *absolute rent*, in amount and rate, would also before have been the same on I, II and III, always supposing that the *same amount of capital* was employed in those different classes. The value of the produce of IV would be exactly identical to that formerly employed on I, because it was the produce of a capital *of the same magnitude* and of a capital of the *same organic composition*. Hence the difference between value and cost-price must be the same; hence the rate of rent. Besides, the amount must be the same, because – at a *given rate* of rent – capitals of the same magnitude would have been employed. But, since the value of the coal is not determined by the value of the coal derived from IV, it would bear a surplus rent, or an overplus over its *absolute rent*; a rent derived, not from any difference between value and cost-price, but of the difference between the *market value* and the *individual value* of the produce Nr IV [Jakie więc nastąpiłyby tu zmiany albo jak dokonane zmiany odbiłyby się na łącznej sumie renty, na rentach w kategorii I, II, III i IV?

Renta absolutna, którą przynosi kategoria IV, byłaby, pod względem wielkości i stopy, zupełnie taka sama jak ta, którą przedtem przynosiła kategoria I; w samej rzeczy *renta absolutna* byłaby, pod względem wielkości i stopy, również i przedtem taka sama w kategoriach I, II i III, jeżeli się wciąż zakłada, że w tych różnych kategoriach stosuje się *kapitał takiej samej wielkości*. Wartość produktu kategorii IV byłaby zupełnie identyczna z wartością produktu uzyskiwanego przedtem w kategorii I, gdyż byłby to produkt kapitału *takiej samej wielkości* i o *takim samym składzie organicznym*. Toteż różnica między wartością a ceną kosztu musiałaby być taka sama, a więc i stopa renty musiałaby być taka sama. Zresztą, wielkość renty musiałaby być również taka sama, gdyż – przy *danej stopie* renty – stosowano by kapitały takiej samej wielkości. Ponieważ jednak wartości węgla nie określa wartość węgla pochodzącego z kategorii IV, węgiel z kopalni tej kategorii przynosiłby rentę dodatkową, czyli pewną nadwyżkę ponad swoją *rentę absolutną*; rentę, która powstaje nie wskutek różnicy między wartością a ceną kosztu, lecz wskutek różnicy między *wartością rynkową* a *wartością indywidualną* produktu kategorii IV].

Kiedy mówimy, że renta absolutna, czyli różnica między wartością a ceną kosztu, jest *taka sama* w kategoriach I, II, III, IV, pod warunkiem, że ulokowano w nich kapitał takiej samej *wielkości*, a więc amount of rent with a given rate of rent [wielkość renty przy danej stopie renty] pozostaje bez zmiany, należy to rozumieć, jak następuje: wartość (indywidualna) węgla kategorii I jest wyższa niż wartość węgla kategorii II, wartość zaś węgla kategorii II jest wyższa niż wartość węgla kategorii III, gdyż *jedna* tona węgla kategorii I zawiera więcej pracy niż jedna tona kategorii II, a jedna tona kategorii II więcej niż jedna tona kategorii III. Ponieważ jednak *organiczny skład* kapitału jest we wszystkich trzech wypadkach jednakowy, to ta *zmiana* nie odbija się na *indywidualnej absolute rent*, którą przynoszą kategorie I, II, III. Jeżeli bowiem wartość tony węgla kategorii I jest większa, to większa jest też jej cena kosztu; jest większa tylko odpowiednio do tego, jak *większy kapitał* o takim samym składzie

organicznym stosuje się do produkcji *jednej* tony węgla w kategorii I w porównaniu z kategorią II i do produkcji jednej tony w kategorii II w porównaniu z kategorią III. A więc ta różnica między wartościami ich ton węgla równa się dokładnie różnicy między ich *cenami kosztu*, tzn. różnicy między względnymi kapitałami expended to produce one ton of coal on I, II and III [wydatkowanymi na produkcję jednej tony węgla w I, II i III]. Niejednakowa wielkość wartości w trzech kategoriach kopalń nie wpływa więc na *różnicę między wartością a ceną kosztu* w różnych kategoriach. Jeżeli wartość jest większa, to *cena kosztu jest większa w takim samym stosunku*, gdyż wartość zwiększa się tylko odpowiednio do tego, jak zwiększa się wydatek *kapitału* lub labour; znaczy to, że stosunek między wartością a ceną kosztu pozostaje bez zmiany, a więc także i *absolute rent*.

Ale patrzmy dalej, jak się ma sprawa z *rentą różniczkową*. Po pierwsze, do całej produkcji węgla w kategorii II, III i IV stosuje się teraz *mniej* kapitału, kapitał bowiem stosowany w kategorii IV ma taką samą wielkość, jaką miał kapitał w kategorii I. A nadto połowa kapitału stosowanego w kategorii II zostaje withdrawn. A więc the amount of rent w kategorii II zmniejsza się w każdym razie o połowę. Zmiana wysokości ulokowanego kapitału nastąpiła jedynie w kategorii II, gdyż w kategorii IV lokuje się tyleż kapitału, ile przedtem lokowano w kategorii I. Następnie założyliśmy, że w kategorii I, II i III ulokowano kapitały jednakowej wielkości, np. w każdej z nich po 100 f. szt., a zatem łącznie 300 f. szt.; a więc teraz w kategorii II, III i IV pozostało tylko 250 f. szt., co znaczy, że szósta część kapitału has been withdrawn from the production of coal [została wycofana z produkcji węgla].

Nadto obniżyła się *wartość rynkowa* węgla. Widzieliśmy, że kategoria I przynosi R, kategoria II – 2 R, a kategoria III – 4 R. Jeżeli przypuścimy, że w kategorii I produkt 100 f. szt. równa się 120 f. szt., w której to sumie R wynosi 10 i 10 stanowi zysk, to wartość rynkowa produktu kategorii II wynosi 130 f. szt. (10 – zysk i 20 – renta), produktu kategorii III – 150 f. szt. (10 – zysk i 40 – renta). Jeżeli produkt kategorii

I równał się 60 tonom (tona = 2 f. szt.), to produkt kategorii II równał się 65 tonom, produkt kategorii III – 75 tonom, a łączna produkcja równała się 60 + 65 + 75 = 200 tonom. A ponieważ 100 w kategorii IV produkuje teraz taką samą ilość, jaką wynosił cały produkt kategorii I i połowa produktu kategorii II, to 60 + $32^1/_2$ tony = $92^1/_2$ tony, które według dawnej wartości rynkowej kosztowałyby 185 f. szt., przynosiłyby tedy rentę w wysokości 75 f. szt., gdyż zysk równa się 10; a wobec tego, że renta absolutna równa się 10 f. szt., kategoria IV przynosiłaby $7^1/_2$ R.

Kopalnie kategorii II, III, IV produkują taką samą liczbę ton jak przedtem, 200 ton, gdyż $32^1/_2$ + 75 + $92^1/_2$ = = 200 tonom.

Jak jednak ma się teraz sprawa z wartością rynkową i z differential rents?

Aby na to odpowiedzieć, musimy przekonać się, ile wynosi *absolute individual rent* w kategorii II. Przypuśćmy, że różnica absolutna między *wartością a ceną kosztu* w tej sferze produkcji równa się 10 f. szt., czyli równa się rencie, którą przynosiła najgorsza kopalnia, chociaż nie jest to konieczne, z wyjątkiem wypadku, kiedy wartość produktu kategorii I absolutnie określałaby *wartość rynkową*. ||569| Jeżeli tak było rzeczywiście, to renta, którą przynosiła kategoria I (kiedy coal kategorii I sprzedaje się według jego wartości), stanowiła w ogóle nadwyżkę wartości w tej *sferze produkcji* ponad własną cost-price i general cost-price of commodities [ogólną cenę kosztu towarów]. Kategoria II sprzedaje więc swe produkty według ich wartości, jeżeli swoją liczbę ton (65 ton) sprzedaje za 120 f. szt., czyli poszczególną tonę po $1^{11}/_{13}$ f. szt. Okoliczność, że zamiast po tej cenie sprzedawała tonę po 2 f. szt., miała jedynie za przyczynę to, że wartość rynkowa, określona przez kategorię I, była wyższa od jej (tj. kategorii II) wartości indywidualnej, nie to, że jej *wartość* była wyższa, lecz to, że jej *wartość rynkowa była wyższa od jej ceny kosztu.*

Dalej, kategoria II sprzedaje, w myśl założenia, nie 65, lecz już tylko $32^1/_2$ tony, gdyż nie lokuje już w kopalni kapitału w wysokości 100, lecz tylko w wysokości 50.

A więc kategoria II sprzedaje teraz $32^1/_2$ tony za 60 f. szt. W stosunku do 50 f. szt. [wyłożonego kapitału] 10 f. szt. stanowi 20%. Z kwoty 60 f. szt. na zysk idzie 5 f. szt. i 5 f. szt. na rentę.

A zatem w wypadku kategorii II mamy, co następuje: wartość produktu, 1 tony, równa się $1^{11}/_{13}$ f. szt.; liczba ton = = $32^1/_2$; łączna wartość produktu = 60 f. szt.; *renta* = = 5 f. szt. Renta zmniejszyła się z 20 do 5. Gdyby nadal stosowano kapitał *takiej samej wielkości*, renta zmniejszyłaby się tylko do 10. Pod względem stopy zmniejszyła się ona tedy tylko o połowę. Znaczy to, że zmniejszyła się o całą różnicę, o którą *wartość rynkowa* określana przez kategorię I przekraczała jej [kategorii II] własną wartość, a przeto przekraczała różnicę, która wynika z różnicy między jej własną wartością a jej ceną kosztu. Jej renta różniczkowa równała się 10; jej renta równa się teraz 10, równa się jej rencie absolutnej. W ten sposób wraz z obniżeniem wartości rynkowej do *wartości* (węgla kategorii II) renta różniczkowa znikła w kategorii II, a więc i zdwojona rate of rent [stopa renty], tak wyśrubowana przez tę rentę różniczkową. Renta spadła więc z 20 do 10; nadto spadła ona z 10 do 5, gdyż przy tej *danej stopie renty* zmniejszył się o połowę kapitał ulokowany w kopalniach kategorii II.

Ponieważ *wartość rynkową* określa teraz wartość węgla kategorii II, wynosząca $1^{11}/_{13}$ f. szt. za tonę, przeto *wartość rynkowa* 75 ton produkowanych przez kopalnie kategorii III równa się teraz $138^6/_{13}$ f. szt., z czego renta wynosi $28^6/_{13}$ f. szt. Przedtem renta równała się 40 f. szt., zmniejszyła się tedy o $11^7/_{13}$ f. szt. Różniła się od renty absolutnej o 30 f. szt., a teraz różni się nie więcej niż o $18^6/_{13}$ (gdyż $18^6/_{13} + 10 =$ = $28^6/_{13}$). Przedtem równała się 4 R, a teraz już tylko 2 R + $8^6/_{10}$ f. szt. Ponieważ kapitał ulokowany w kopalniach kategorii III zachował dawną wielkość, przeto spadek ten należy położyć wyłącznie na karb zmniejszenia się *stopy renty różniczkowej*, a więc na karb zmniejszenia się nadwyżki wartości rynkowej węgla kategorii III ponad jego wartość indywidualną. Przedtem cała suma renty w kopalniach kategorii III równała się nadwyżce *większej wartości rynkowej* po-

nad cenę produkcji, teraz zaś równa się już tylko nadwyżce *niższej* wartości rynkowej ponad cenę kosztu [82]. Różnica zbliża się więc do renty absolutnej w kopalniach kategorii III. Kategoria III za pomocą kapitału w wysokości 100 f. szt. produkuje 75 ton, których wartość równa się 120 f. szt.; wartość 1 tony równa się tedy $1^3/_5$ f. szt. Zamiast tego kategoria III sprzedawała przy dawnej cenie rynkowej tonę za 2 f. szt., czyli o $^2/_5$ f. szt. za drogo. Na 75 ton stanowiło to $^2/_5 \times 75 = 30$ f. szt. i było rzeczywiście rentą różniczkową w obrębie całej renty kategorii III, gdyż renta tej kategorii równała się 40 (10 – renta absolutna i 30 – renta różniczkowa). Kategoria III sprzedaje teraz tonę według nowej wartości rynkowej już tylko za $1^{11}/_{13}$ f. szt. O ile więc cena ta przekracza wartość węgla tej kategorii? $1^3/_5 = 1^{39}/_{65}$ i $1^{11}/_{13} = 1^{55}/_{65}$ [$1^{55}/_{65} - 1^{39}/_{65} = {}^{16}/_{65}$]. Kategoria III sprzedaje zatem tonę za drogo o $^{16}/_{65}$ [83]. Wynosi to na 75 ton $18^6/_{13}$ i stanowi akurat rentę różniczkową, która tedy równa się wciąż liczbie ton pomnożonej przez nadwyżkę wartości rynkowej każdej tony ponad jej wartość [indywidualną]. Teraz należy jeszcze obliczyć tylko, w jaki sposób następuje zmniejszenie się renty o $11^7/_{13}$. Nadwyżka wartości rynkowej ponad wartość węgla kategorii III zmniejszyła się z $^2/_5$ f. szt. na tonę (kiedy sprzedawano ją po 2 f. szt.) do $^{16}/_{65}$ na tonę (kiedy sprzedaje się ją po $1^{11}/_{13}$ f. szt.), czyli z $^2/_5 = {}^{26}/_{65}$ do $^{16}/_{65}$, a więc o $^{10}/_{65}$. Wynosi to na 75 ton $^{760}/_{65} = {}^{150}/_{13} =$ $= 11^7/_{13}$ i jest to exactly [dokładnie] suma, o którą zmniejszyła się renta w kategorii III.

‖570| $92^1/_2$ tony węgla kategorii IV kosztują – gdy cena 1 tony wynosi $1^{11}/_{13}$ f. szt. – $170^{10}/_{13}$ f. szt. Renta równa się tu $60^{10}/_{13}$, a renta różniczkowa – $50^{10}/_{13}$.

Gdyby te $92^1/_2$ tony sprzedano według ich wartości (tj. za 120 f. szt.), to tona kosztowałaby $1^{11}/_{37}$ f. szt. Zamiast tego sprzedaje się je po $1^{11}/_{13}$ za tonę. Ale $1^{11}/_{13} = 1^{407}/_{481}$ i $1^{11}/_{37} = 1^{143}/_{481}$. Daje to $^{264}/_{481}$ f. szt. nadwyżki wartości rynkowej węgla kategorii IV ponad jego wartość, co stanowi na $92^1/_2$ tony dokładnie $50^{10}/_{13}$ f. szt., rentę różniczkową dla kategorii IV.

Porównajmy teraz obydwa te cases [wypadki] w tablicach *A* i *B*.

A

Kategoria	Kapitał f. szt.	Renta absolutna f. szt.	Liczba ton	Wartość rynkowa tony f. szt.	Wartość indywidualna f. szt.	Łączna wartość rynkowa f. szt.	Renta różniczkowa f. szt.
I	100	10	60	2	2	120	0
II	100	10	65	2	$1^{11}/_{13}$	130	10
III	100	10	75	2	$1^{3}/_{5}$	150	30
Razem	300	30	200			400	40

Łączna liczba ton = 200. Łączna renta absolutna = 30. Ogółem *renta różniczkowa* = 40. Łączna renta = 70.

B

Kategoria	Kapitał f. szt.	Renta absolutna f. szt.	Liczba ton	Wartość rynkowa tony f. szt.	Wartość indywidualna f. szt.	Łączna wartość rynkowa f. szt.	Renta różniczkowa f. szt.
II	50	5	$32^{1}/_{2}$	$1^{11}/_{13}$	$1^{11}/_{13}$	60	0
III	100	10	75	$1^{11}/_{13}$	$1^{3}/_{5}$	$138^{6}/_{13}$	$18^{6}/_{13}$
IV	100	10	$92^{1}/_{2}$	$1^{11}/_{13}$	$1^{11}/_{37}$	$170^{10}/_{13}$	$50^{10}/_{13}$
Razem	250	25	200			$369^{3}/_{13}$	$69^{3}/_{13}$

Łączny kapitał = 250. Renta absolutna = 25. Renta różniczkowa = $69^{3}/_{13}$. *Łączna renta* = $94^{3}/_{13}$. Łączna wartość rynkowa 200 ton zmniejszyła się z 400 do $369^{3}/_{13}$.

Obie tablice dają asumpt do bardzo ważnych spostrzeżeń. Widzimy przede wszystkim, *że renta absolutna* powiększa się lub zmniejsza pod względem sumy odpowiednio do kapitału ulokowanego w rolnictwie [84], odpowiednio do łącznych mas kapitału ulokowanych w kopalniach kategorii I, II,

III. *Stopa tej renty absolutnej* jest zupełnie niezależna od wielkości ulokowanych kapitałów, gdyż nie zależy wcale od różnicy między jakością poszczególnych kategorii gruntów, lecz, przeciwnie, wynika z różnicy między wartością a ceną kosztu, która to różnica sama określana jest przez *skład organiczny* of agricultural capital, przez sposób produkcji, a nie przez jakość gruntu. W wypadku II B *suma* renty absolutnej zmniejsza się z 10 do 5, dlatego że kapitał zmniejszył się ze 100 do 50, że połowę ||571| kapitału wycofano [z lokaty w ziemi].

Zanim zastanowimy się w dalszym ciągu nad treścią tych dwóch tablic, zamieścimy tu jeszcze inne tablice. Widzieliśmy, że w tablicy *B* wartość rynkowa spadła do $1^{11}/_{13}$ f. szt. za tonę. Ale przy tej *wartości* ani kategoria I *A* nie będzie musiała zupełnie zniknąć z rynku, ani kategoria II *B* nie będzie musiała stosować tylko połowy poprzedniego kapitału. Ponieważ w kategorii I, kiedy łączna wartość jej towaru równa się 120, renta równa się 10 albo $^1/_{12}$ łącznej wartości, więc to samo stosuje się do wartości poszczególnej tony, która ma wartość 2 f. szt. Jednakże $^2/_{12}$ f. szt. równają się $^1/_6$ f. szt., czyli $3^1/_3$ szylinga ($3^1/_3$ szylinga $\times$ 60 = 10 f. szt.). *Cena kosztu* tony kategorii I wynosi tedy [2 f. szt. – $3^1/_3$ szylinga =] 1 f. szt. $16^2/_3$ szylinga. Nowa wartość rynkowa wynosi $1^{11}/_{13}$ f. szt., czyli 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga. Ale 1 f. szt. $16^2/_3$ szylinga równa się 1 f. szt. 16 szylingom 8 pensom, czyli 1 f. szt. $16^{26}/_{39}$ szylinga. Natomiast 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga równa się 1 f. szt. $16^{36}/_{39}$ szylinga, czyli wynosi więcej o $^{10}/_{39}$ szylinga. Byłaby to renta, którą przy nowej cenie rynkowej otrzymywano by z każdej tony, co z 60 ton stanowiłoby łączną rentę w wysokości $15^5/_{13}$ szylinga. A więc renta nie przynosiłaby mi nawet 1% od kapitału wynoszącego 100. Po to, aby kategoria I *A* wcale nie przynosiła renty, wartość rynkowa musiałaby się obniżyć do poziomu ceny kosztu w *tej kategorii*, a więc do 1 f. szt. $16^2/_3$ szylinga, czyli $1^5/_6$ f. szt. (czyli $1^{10}/_{12}$ f. szt.). W tym wypadku renta w kategorii I *A* znikłaby. Ale kopalnie kategorii I można by eksploatować nadal, osiągając zysk w wysokości 10%. Skończyłoby się to dopiero przy dalszym spadku wartości rynkowej poniżej [ceny kosztu wynoszącej] $1^5/_6$ f. szt.

Co się zaś tyczy kategorii II *B*, to w tablicy *B* założyliśmy, że połowa kapitału zostaje withdrawn. Ponieważ jednak wartość rynkowa wynosząca $1^{11}/_{13}$ f. szt. przynosi jeszcze rentę w wysokości 10%, to przynosi ją tak samo od 100, jak i od 50 f. szt. Jeżeli się więc zakłada, że połowa kapitału zostaje withdrawn, to tylko dlatego, że w tych warunkach kategoria II *B* przynosi jeszcze rentę absolutną w wysokości 10%. Gdyby bowiem kategoria II *B* produkowała nadal 65 ton zamiast $32^1/_2$, to nastąpiłoby przeładowanie rynku i panująca na rynku wartość rynkowa produktu kategorii IV tak by się obniżyła, że po to, aby kategoria II *B* przynosiła rentę absolutną, musiano by zmniejszyć lokatę kapitału w jej kopalniach. Oczywiste jest jednak, że jeżeli cały kapitał wynoszący 100 f. szt. przynosi rentę w wysokości 9%, to łączna suma renty jest większa, niż gdyby kapitał wynoszący 50 f. szt. przynosił rentę w wysokości 10%. Skoro więc do zaspokojenia popytu istniejącego na rynku wystarczałby w kategorii II kapitał wynoszący tylko 50, to rentę musiano by obniżyć do 5 f. szt. Ale w rzeczywistości spadłaby ona jeszcze niżej, jeżeli przypuścimy, że owe $32^1/_2$ tony nie mogą znaleźć stałego zbytu, że zatem wyprze się je z rynku. Wartość rynkowa obniżyłaby się tak znacznie, że nie tylko znikłaby renta w kategorii II *B*, ale skrupiłoby się to również na zysku. Nastąpiłoby potem wycofanie kapitału, aby zmniejszać podaż aż do chwili, kiedy obniży się on do właściwego poziomu, który wynosi 50, a wtedy wartość rynkowa ustaliłaby się na wysokości $1^{11}/_{13}$ f. szt., przynosząc znów kategorii II *B* rentę absolutną, ale już tylko dla połowy kapitału, który ulokowano przedtem w kopalniach tej kategorii. Także i w tym wypadku inicjatywa akcji należałaby do kategorii IV i III, które panują na rynku.

Jednakże to, że rynek wchłania tylko 200 ton po cenie $1^{11}/_{13}$ f. szt. za tonę, bynajmniej nie znaczy, że nie wchłonie jeszcze dodatkowo $32^1/_2$ tony, kiedy wartość rynkowa się obniży, kiedy presja wywierana na rynek przez dodatkowe $32^1/_2$ tony zmniejszy wartość rynkową $232^1/_2$ tony. Cena kosztu w kategorii II *B* wynosi $1^9/_{13}$ f. szt., czyli 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szylinga. Ale wartość rynkowa równa się $1^{11}/_{13}$ f. szt., czyli 1 f. szt.

$16^{12}/_{13}$ szylinga. Gdyby wartość rynkowa tak się obniżyła, że kategoria I *A* nie przynosiłaby już renty, tzn. gdyby wartość rynkowa obniżyła się do ceny kosztu w kategorii I *A*, do 1 f. szt. $16^{2}/_{3}$ szylinga, czyli do $1^{5}/_{6}$ f. szt., czyli do $1^{10}/_{12}$ f. szt., to popyt musiałby już znacznie wzrosnąć, aby kategoria II *B* mogła zastosować cały swój kapitał, kopalnie kategorii I *A* bowiem mogłyby być nadal eksploatowane, gdyż przynoszą zwykły zysk. Rynek powinien by wchłonąć już nie $32^{1}/_{2}$ dodatkowej tony, lecz $92^{1}/_{2}$ tony, a więc $292^{1}/_{2}$ tony zamiast 200, zatem niemal o połowę więcej. Stanowi to bardzo znaczne powiększenie. Po to więc, aby to powiększenie było umiarkowane, wartość rynkowa musiałaby obniżyć się do poziomu, przy którym kategorię I *A* wyparto by z rynku. Znaczy to, że cena rynkowa powinna by spaść poniżej ceny kosztu w kategorii I *A*, a więc poniżej $1^{10}/_{12}$ f. szt., dajmy na to, do $1^{9}/_{12}$ f. szt., czyli 1 f. szt. 15 szylingów. Ale nawet wtedy byłaby ona jeszcze znacznie wyższa od ceny kosztu w kategorii II *B*.

Do tablic *A* i *B* dodamy więc jeszcze trzy tablice: *C*, *D* i *E*. Co się tyczy tablicy *C*, to zakładamy, że popyt wzrasta, że wszystkie kategorie wymienione w tablicach *A* i *B* mogą nadal produkować, ale według wartości rynkowej produktu kategorii *B*, przy której kategoria I *A* przynosi jeszcze rentę. Gdy chodzi o tablicę *D*, to zakładamy, że popyt jest wystarczająco duży, aby kategoria I *A* już nie przynosiła renty, przynosząc jednak nadal zwykły zysk. W związku z tablicą *E* zakładamy, że cena tak bardzo się obniża, iż kategoria I *A* zostaje wyparta z rynku, ||572| ale jednocześnie ta obniżka ceny sprawia, że rynek wchłania owe dodatkowe $32^{1}/_{2}$ tony węgla kategorii II *B*.

The case, który, jak zakładamy, zachodzi w tablicach *A* i *B*, jest możliwy. Być może, iż wraz ze zmniejszeniem się renty z 10 f. szt. do niespełna 16 szylingów, kategoria I *A* wycofa z tej eksploatacji swoje grunty i wydzierżawi je do użytku w innej sferze eksploatacji, w której mogą przynosić większą rentę gruntową. W tym jednak case kategoria II *B* byłaby przez opisany wyżej proces zmuszona to withdraw [do wycofania] połowy of his capital, gdyby wraz z ustaleniem nowej wartości rynkowej rynek się nie rozszerzył.

C

Kategoria	Kapitał f. szt.	Renta absolutna f. szt.	Liczba ton	Wartość rynkowa tony f. szt.	Wartość indywidualna f. szt.	Łączna wartość rynkowa f. szt.	Renta f. szt.	Renta różniczkowa f. szt.
I	100	$^{10}/_{13}$	60	$1^{11}/_{13}$	2	$110^{10}/_{13}$	$^{10}/_{13}$	$-9^{8}/_{13}$
II	100	10	65	$1^{11}/_{13}$	$1^{11}/_{13}$	120		0
III	100	10	75	$1^{11}/_{13}$	$1^{3}/_{5}$	$138^{6}/_{13}$		$+18^{6}/_{13}$
IV	100	10	$92^{1}/_{2}$	$1^{11}/_{13}$	$1^{11}/_{37}$	$170^{10}/_{13}$		$+50^{10}/_{13}$
Razem	400	$30^{10}/_{13}$	$292^{1}/_{2}$			540		$69^{8}/_{13}$

D

Kategoria	Kapitał f. szt.	Renta absolutna f. szt.	Wartość rynkowa tony f. szt.	Cena kosztu f. szt.	Liczba ton	Łączna wartość rynkowa f. szt.	Renta różniczkowa f. szt.
I	100	0	$1^{5}/_{6}$	$1^{5}/_{6}$	60	110	0(—)
II	100	$9^{1}/_{6}$	$1^{5}/_{6}$	$[1^{9}/_{13}]$	65	$119^{1}/_{6}$	–(latet)
III	100	10	$1^{5}/_{6}$	$[1^{7}/_{13}]$	75	$137^{1}/_{2}$	$+17^{1}/_{2}$
IV	100	10	$1^{5}/_{6}$	$[1^{7}/_{37}]$	$92^{1}/_{2}$	$169^{7}/_{12}$	$+49^{7}/_{12}$
Razem	400	$29^{1}/_{6}$			$292^{1}/_{2}$	$536^{1}/_{4}$	$+67^{1}/_{12}$

E

Kategoria	Kapitał f. szt.	Renta absolutna f. szt.	Wartość rynkowa tony f. szt.	Cena kosztu f. szt.	Liczba ton	Łączna wartość rynkowa f. szt.	Renta różniczkowa f. szt.
II	100	$3^{3}/_{4}$	$1^{3}/_{4}$	$1^{9}/_{13}$	65	$113^{3}/_{4}$	–(vacat)
III	100	10	$1^{3}/_{4}$	$[1^{7}/_{13}]$	75	$131^{1}/_{4}$	$+11^{1}/_{4}$
IV	100	10	$1^{3}/_{4}$	$[1^{7}/_{37}]$	$92^{1}/_{2}$	$161^{7}/_{8}$	$+41^{7}/_{8}$
Razem	300	$23^{3}/_{4}$			$232^{1}/_{2}$	$406^{7}/_{8}$	$+53^{1}/_{8}$

||573| Skonfrontujemy teraz dane tablic *A*, *B*, *C*, *D* i *E*, w taki jednak sposób, w jaki powinno by się to było stać na samym początku: *kapitał, wartość łączna, produkt łączny, wartość rynkowa tony, wartość indywidualna, wartość różniczkowa* [85], *cena kosztu, renta absolutna, renta absolutna w tonach, renta różniczkowa, renta różniczkowa w tonach, łączna renta*, a potem – podsumowanie wszystkich kategorii w każdej tablicy [86].

||575| *Objaśnienie tablicy (str. 574)* *.

Zakłada się, że wyłożono kapitał w wysokości 100 (kapitał stały i zmienny) i że praca uruchomiona przez ten kapitał przynosi pracę dodatkową (nieopłaconą), która równa się jednej piątej całego wyłożonego kapitału, czyli przynosi wartość dodatkową równającą się $^{100}/_{5}$. Jeżeli więc wyłożony kapitał równa się 100 f. szt., to *wartość* łącznego produktu powinna by równać się 120 f. szt. Zakłada się dalej, że przeciętny zysk równa się 10%, a wtedy *cena kosztu* łącznego produktu w przytoczonym wyżej przykładzie z węglem równa się 110 f. szt. Owe 100 f. szt. kapitału przekształcają się przy danej stopie wartości dodatkowej, czyli pracy dodatkowej, w *wartość* wynoszącą 120 f. szt., bez względu na to, czy eksploatuje się wydajne czy mało wydajne kopalnie; słowem: *różna wydajność* pracy – niezależnie od tego, czy jest następstwem odmiennych warunków naturalnych, w których wykonuje się pracę, lub odmiennych warunków społecznych, lub warunków technologicznych – w niczym nie zmienia faktu, że wartość towarów równa się ilości pracy, która się w nich zmaterializowała.

Skoro więc mówi się, że *wartość produktu* wytworzonego przez kapitał w wysokości 100 *równa się 120*, oznacza to tylko, że *produkt* zawiera czas pracy zmaterializowany w kapitale wynoszącym 100 plus jedna szósta, stanowiąca czas pracy nieopłacony, lecz przywłaszczony sobie przez kapitalistę. Łączna wartość produktu równa się 120 f. szt., niezależnie od tego, czy kapitał w wysokości 100 produkuje w kopalniach jednej kategorii 60 ton, czy też w kopalniach innej kategorii – 65 bądź 75, bądź $92^{1}/_{2}$ tony. Oczywiste jest jednak, że zależ-

* Patrz załączoną wkładkę. – *Red.*

A

[Kategoria]	Kapitał f. szt.	Liczba ton	Łączna wartość rynkowa f. szt.	Wartość rynkowa tony	Wartość indywidualna tony	Wartość różniczkowa tony	Cena kosztu tony	Renta absolutna f. szt.	Renta różniczkowa f. szt.	Renta absolutna w tonach	Renta różniczkowa w tonach	Łączna suma renty f. szt.	Łączna suma renty w tonach
I	100	60	120	2 f. szt. [= 40 szyl.]	2 f. szt. [= 40 szyl.]	0	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	10	0	5	0	10	5
II	100	65	130	2 f. szt. [= 40 szyl.]	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$^2/_{13}$ f. szt. = $3^1/_{13}$ szyl.	$1^9/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szyl.	10	10	5	5	20	10
III	100	75	150	2 f. szt. [= 40 szyl.]	$1^3/_5$ f. szt. = 1 f. szt. 12 szyl.	$^2/_5$ f. szt. = 8 szyl.	$1^7/_{15}$ f. szt. = 1 f. szt. $9^1/_3$ szyl.	10	30	5	15	40	20
Razem	300	200	400					30	40	15	20	70	35

B

II	50	$32^1/_2$	60	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	0	$1^9/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szyl.	5	0	$2^{17}/_{24}$	0	5	$2^{17}/_{24}$
III	100	75	$138^6/_{13}$	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$1^3/_5$ f. szt. = 1 f. szt. 12 szyl.	$^{16}/_{65}$ f. szt. = $4^{12}/_{13}$ szyl.	$1^7/_{15}$ f. szt. = 1 f. szt. $9^1/_3$ szyl.	10	$18^6/_{13}$	$5^5/_{12}$	10	$28^6/_{13}$	$15^5/_{12}$
IV	100	$92^1/_2$	$170^{10}/_{13}$	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$1^{11}/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $5^{35}/_{87}$ szyl.	$^{264}/_{481}$ f. szt. = $10^{470}/_{481}$ szyl.	$1^7/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $3^{29}/_{87}$ szyl.	10	$50^{10}/_{13}$	$5^5/_{12}$	$27^1/_2$	$60^{10}/_{13}$	$32^{11}/_{12}$
Razem	250	200	$369^3/_{13}$					25	$69^3/_{13}$	$13^{18}/_{24}$	$37^1/_2$	$94^3/_{13}$	$51^1/_{24}$

C

I	100	60	$110^{10}/_{13}$	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	2 f. szt. = 40 szyl.	$-\ ^2/_{13}$ f. szt. = $-\ 3^1/_{13}$ szyl.	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	$^{10}/_{13}$ f. szt. = $15^5/_{13}$ szyl.	0	$^5/_{12}$	0	$^{10}/_{13}$ = $15^5/_{13}$ szyl.	$^5/_{12}$
II	100	65	120	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	0	$1^9/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szyl.	10	0	$5^5/_{12}$	0	10	$5^5/_{12}$
III	100	75	$138^6/_{13}$	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$1^3/_5$ f. szt. = 1 f. szt. 12 szyl.	+ $^{16}/_{65}$ f. szt. = + $4^{12}/_{13}$ szyl.	$1^7/_{15}$ f. szt. = 1 f. szt. $9^1/_3$ szyl.	10	$18^6/_{13}$	$5^5/_{12}$	10	$28^6/_{13}$	$15^5/_{12}$
IV	100	$92^1/_2$	$170^{10}/_{13}$	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$1^{11}/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $5^{35}/_{87}$ szyl.	+ $^{264}/_{481}$ f. szt. = + $10^{470}/_{481}$ szyl.	$1^7/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $3^{29}/_{87}$ szyl.	10	$50^{10}/_{13}$	$5^5/_{12}$	$27^1/_2$	$60^{10}/_{13}$	$32^{11}/_{12}$
Razem	400	$292^1/_2$	540					$30^{10}/_{13}$	$69^3/_{13}$	$16^2/_3$	$37^1/_2$	100	$54^1/_6$

D

I	100	60	110	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	2 f. szt. = 40 szyl.	$-\ ^1/_6$ f. szt. = $-\ 3^1/_3$ szyl.	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	0	0	0	0	0	0
II	100	65	$119^1/_6$	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	$-\ ^1/_{78}$ f. szt. = $-\ ^{10}/_{39}$ szyl.	$1^9/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szyl.	$9^1/_6$	0	5	0	$9^1/_6$	5
III	100	75	$137^1/_2$	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	$1^3/_5$ f. szt. = 1 f. szt. 12 szyl.	+ $^7/_{32}$ f. szt. = + $4^2/_3$ szyl.	$1^7/_{15}$ f. szt. = 1 f. szt. $9^1/_3$ szyl.	10	$17^1/_2$	$5^5/_{11}$	$9^6/_{11}$	$27^1/_2$	15
IV	100	$92^1/_2$	$169^7/_{12}$	$1^5/_6$ f. szt. = 1 f. szt. $16^2/_3$ szyl.	$1^{11}/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $5^{35}/_{87}$ szyl.	+ $^{119}/_{222}$ f. szt. = + $10^{90}/_{111}$ szyl.	$1^7/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $3^{29}/_{87}$ szyl.	10	$49^7/_{12}$	$5^5/_{11}$	$27^1/_{22}$	$59^7/_{12}$	$32^1/_2$
Razem	400	$292^1/_2$	$536^1/_4$					$29^1/_6$	$67^1/_{12}$	$15^{10}/_{11}$	$36^{13}/_{22}$	$96^1/_4$	$52^1/_2$

E

II	100	65	$113^3/_4$	$1^3/_4$ f. szt. = 1 f. szt. 15 szyl.	$1^{11}/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szyl.	[— $^5/_{52}$ f. szt.] = — $1^{11}/_{13}$ szyl.	$1^9/_{13}$ f. szt. = 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szyl.	$3^3/_4$	0	$2^1/_7$	0	$3^3/_4$	$2^1/_7$
III	100	75	$131^1/_4$	$1^3/_4$ f. szt. = 1 f. szt. 15 szyl.	$1^3/_5$ f. szt. = 1 f. szt. 12 szyl.	[+ $^3/_{20}$ f. szt.] = + 3 szyl.	$1^7/_{15}$ f. szt. = 1 f. szt. $9^1/_3$ szyl.	10	$11^1/_4$	$5^5/_7$	$6^8/_7$	$21^1/_4$	$12^1/_7$
IV	100	$92^1/_2$	$161^7/_8$	$1^3/_4$ f. szt. = 1 f. szt. 15 szyl.	$1^{11}/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $5^{35}/_{87}$ szyl.	[+ $^{73}/_{148}$ f. szt.] = + $9^2/_{37}$ szyl.	$1^7/_{87}$ f. szt. = 1 f. szt. $3^{29}/_{87}$ szyl.	10	$41^7/_8$	$5^5/_7$	$23^{18}/_{14}$	$51^7/_8$	$29^9/_{14}$
Razem	300	$232^1/_2$	$406^7/_8$					$23^3/_4$	$53^1/_8$	$13^4/_7$	$30^6/_{11}$	$76^7/_8$	$43^{13}/_{14}$

nie od wydajności pracy wartość poszczególnej jednostki produktu, bez względu na to, czy mierzy się ją tonami, jak w tym wypadku, czy też kwarterami, łokciami itp., jest zupełnie różna. Aby pozostać przy naszej tablicy (to samo stosuje się do każdej innej masy towarowej stanowiącej rezultat kapitalistycznego sposobu produkcji), wartość 1 tony równa się 2 f. szt., jeżeli łączny produkt kapitału równa się 60 tonom, a więc 60 ton warte jest 120 f. szt. albo wyobraża czas pracy, który równa się czasowi pracy zmaterializowanemu w 120 f. szt. Jeżeli łączny produkt równa się 65 tonom, to wartość poszczególnej tony równa się 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga, czyli $1^{11}/_{13}$ f. szt.; jeżeli równa się 75 tonom, to wartość poszczególnej tony równa się $1^{9}/_{15}$ f. szt., czyli 1 f. szt. 12 szylingom; jeżeli wreszcie równa się $92^{1}/_{2}$ tony, to wartość tony równa się $1^{11}/_{37}$ f. szt., czyli 1 f. szt. $5^{35}/_{37}$ szylinga. Ponieważ łączna masa towarów, czyli ton, wyprodukowanych przez kapitał wynoszący 100 ma wciąż taką samą *wartość*, równającą się 120 f. szt., wciąż bowiem wyobraża taką samą *łączną ilość pracy*, która zawarta jest w *120* f. szt., to właśnie dlatego poszczególne tony mają niejednakową *wartość*, w zależności od tego, czy *taka sama* wartość wyraża się w 60, 65, 75 lub $92^{1}/_{2}$ tony, a więc w zależności od różnej wydajności pracy. Ta różna wydajność pracy sprawia właśnie, że *taka sama ilość pracy* wyraża się to w mniejszej, to znów w większej łącznej masie towarów i że *odpowiednia poszczególna część* tej łącznej masy zawiera to więcej, to znów mniej expended absolute amount of labour [wydatkowanej absolutnej ilości pracy], a więc stosownie do tego ma to większą, to znów mniejszą wartość. Ta różna wartość poszczególnych ton, w zależności od tego, czy ów kapitał w wysokości 100 f. szt. ulokowano w wydajniejszych lub mało wydajnych kopalniach, a więc w zależności od niejednakowej wydajności pracy, jest właśnie tym, co figuruje w tablicy jako *wartość indywidualna* poszczególnej tony.

Dlatego też zupełnie błędne jest mniemanie, że – jeżeli wartość jednostki towaru zmniejsza się przy wzrastającej wydajności pracy – *łączna wartość* produktu * wytworzonego przez określony kapitał, np. w wysokości 100, wzrasta wsku-

* *W rękopisie*: pracy. – *Red.*

tek powiększenia się ilości towarów, która ją wyobraża. Przecież wartość jednostki towaru tylko dlatego się zmniejsza, że *łączna wartość* – łączna ilość of expended labour – wyraża się w większej ilości wartości użytkowych, produktów, że zatem na jednostkę produktu wypada mniejsza odpowiednia część łącznej wartości, czyli of expended labour, mianowicie *mniejsza* tylko *o tyle*, o ile mniejszą ilość pracy pochłania jednostka produktu albo o ile mniejszy ma ona udział w łącznej wartości.

Z początku ujmowaliśmy *jednostkę towaru* jako wynik i bezpośredni produkt określonej ilości pracy. Teraz, kiedy towar występuje jako *wytwór produkcji kapitalistycznej*, sprawa pod względem formalnym zmienia się w następujący sposób: Wytworzona ilość wartości użytkowych wyobraża *ilość czasu pracy* równającą się ilości czasu pracy zawartej w kapitale (stałym i zmiennym), który zużyto na wyprodukowanie owej ilości wartości użytkowych, plus nieopłacony czas pracy przywłaszczony sobie przez kapitalistę. Jeżeli czas pracy zawarty w kapitale równa się w swym wyrazie pieniężnym 100 f. szt., jeżeli te 100 f. szt. zawierają 40 f. szt. w postaci kapitału wyłożonego na płacę roboczą i jeżeli dodatkowy czas pracy wynosi 50% kapitału zmiennego, czyli stopa wartości dodatkowej równa się 50%, to wartość łącznej ilości towarów, wyprodukowanych przez kapitał w wysokości 100 f. szt., równa się 120 f. szt. Aby towary mogły wejść do procesu cyrkulacji, ich wartość wymienna – jak to widzieliśmy w pierwszej części niniejszej rozprawy [87] – musi przekształcić się przedtem w *cenę*, tzn. musi być wyrażona w pieniądzu. A więc ||576| zanim kapitalista rzuci towary na rynek, musi przedtem – gdyby łączny produkt nie był jednym niepodzielnym przedmiotem (jak np. dom, który wyobraża cały kapitał, jest *jednym niepodzielnym towarem*), którego cena w myśl naszego założenia równałaby się wtedy 120 f. szt., równałaby się łącznej wartości wyrażonej w pieniądzu – obliczyć *cenę* jednostki towaru. *Cena* równa się tu monetary expression of value [pieniężnemu wyrazowi wartości].

Zależnie od niejednakowej wydajności pracy, łączna wartość w wysokości 120 f. szt. będzie się teraz dzieliła na więcej

albo mniej produktów, a więc wartość *jednostki* produktu będzie się odpowiednio – proporcjonalnie – do tego równała większej lub mniejszej części 120 f. szt. Obliczenie to jest bardzo proste. Jeżeli łączny produkt równa się np. 60 tonom węgla, to 60 ton równa się 120 f. szt., a jedna tona równa się $^{120}/_{60}$ f. szt., czyli 2 f. szt.; jeżeli produkt równa się 65 tonom, to wartość poszczególnej tony równa się $^{120}/_{65}$ f. szt., czyli $1^{11}/_{13}$ f. szt., czyli 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga (czyli 1 f. szt. 16 szylingom $11^{1}/_{13}$ pensa); jeżeli produkt równa się 75 tonom, to wartość jednej tony równa się $^{120}/_{75}$, czyli 1 f. szt. 12 szylingom; jeżeli produkt równa się $92^{1}/_{2}$ tony, to wartość jednej tony równa się $1^{11}/_{37}$ f. szt., czyli 1 f. szt. $5^{35}/_{37}$ szylinga. Wartość (cena) jednostki towaru równa się tedy *łącznej wartości* produktu dzielonej przez łączną liczbę produktów, które mierzy się jednostkami miary właściwymi tym produktom jako wartościom użytkowym, a więc tonami, kwarterami, łokciami itd.

Jeżeli tedy cena jednostki towaru równa się łącznej wartości masy towarowej, którą wytworzył kapitał w wysokości 100, podzielonej przez łączną liczbę towarów, to łączna wartość równa się cenie jednostki towaru pomnożonej przez łączną liczbę jednostek towaru, czyli równa się cenie określonej miary jednostki towaru pomnożonej przez łączną liczbę masy towarowej, mierzonej według tej skali. Następnie: na łączną wartość składa się wartość kapitału wyłożonego na produkcję plus wartość dodatkowa, czas pracy zawarty w wyłożonym kapitale plus dodatkowy czas pracy przywłaszczony sobie przez kapitał, czyli nieopłacony czas pracy. A więc każda poszczególna część masy towarowej zawiera w takim samym stosunku wartość dodatkową, w jakim zawiera wartość. W zależności od tego, czy 120 f. szt. wypada podzielić między 60, 65, 75 czy $92^{1}/_{2}$ tony, dzieli się między nie owe 20 f. szt. wartości dodatkowej. Jeżeli liczba ton równa się 60, a więc wartość poszczególnej tony równa się $^{120}/_{60}$, czyli 2 f. szt., czyli 40 szylingom, to szósta część tych 40 szylingów, czyli tych 2 f. szt., stanowi udział poszczególnej tony w wartości dodatkowej, który równa się $6^{2}/_{3}$ szylinga. Jedna tona, która kosztuje 2 f. szt., zawiera stosunkowo tyleż wartości dodatkowej,

co 60 ton, które kosztują 120 f. szt. Stosunek wartości dodatkowej do wartości pozostaje w cenie jednostki towaru taki sam, jak w łącznej wartości masy towarowej. W powyższym wypadku łączna wartość dodatkowa zawarta w każdej poszczególnej tonie równa się $^{20}/_{60} = {}^{2}/_{6} = {}^{1}/_{3}$ części 20 = = jednej szóstej części 40, jak to już stwierdziliśmy wyżej. Toteż wartość dodatkowa zawarta w jednej tonie pomnożona przez 60 równa się łącznej wartości dodatkowej, którą wyprodukował kapitał. Jeżeli część wartości, wypadająca na jednostkę produktu – odpowiednia część łącznej wartości – zmniejsza się wskutek zwiększonej liczby produktów, czyli wskutek wzmożonej wydajności pracy, to mniejsza też staje się owa część wartości dodatkowej, która wypada na jednostkę produktu, owa odpowiednia część łącznej wartości dodatkowej, którą zawiera jednostka produktu. Nie wpływa to jednak na stosunek wartości dodatkowej, nowo wytworzonej wartości, do wyłożonej i jedynie odtworzonej wartości. Chociaż wydajność pracy nie oddziałuje na łączną wartość produktu, to jednak – jak widzieliśmy wyżej [88] – może ona powiększyć wartość dodatkową, jeżeli produkt wchodzi do konsumpcji robotnika, a więc jeżeli zmniejszy się *normalna płaca robocza* lub, co na jedno wychodzi, zmniejszy się *wartość siły roboczej* wskutek zniżki ceny jednostek towaru, lub, co na jedno wychodzi, danej ilości towarów. Jeżeli większa wydajność pracy stwarza względną wartość dodatkową, to zwiększa nie łączną wartość produktu, lecz tę część owej łącznej wartości, która reprezentuje wartość dodatkową, czyli pracę nieopłaconą. Jeżeli więc przy większej wydajności pracy na jednostkę produktu wypada mniejsza część wartości – zwiększyła się bowiem łączna masa towarów, która wyobraża wartość – jeżeli zatem obniża się cena jednostki produktu, to jednak, w wyżej wspomnianych okolicznościach, wzrośnie ta część ceny jednostki towaru, która wyobraża *wartość dodatkową*, powiększy się tedy wartość dodatkowa w stosunku do odtworzonej wartości {jako że nie ma tu jeszcze mowy o zysku, należałoby właściwie wciąż jeszcze mówić przede wszystkim o stosunku do kapitału zmiennego}. Ale dzieje się tak tylko dlatego, że wskutek wzmożonej wydajności pracy wzrosła w *łącz-*

nej wartości produktu wartość dodatkowa. Ta sama przyczyna – wzmożona wydajność pracy – która sprawia, że taka sama ilość pracy wyraża się w większej ilości produktów, a wskutek tego obniża wartość odpowiedniej części tej ilości produktów lub *cenę* jednostki towaru, zmniejsza wartość siły roboczej, zwiększa tym samym pracę dodatkową, czyli pracę nieopłaconą, którą zawiera *wartość łącznego produktu*, hinc [a zatem] i *cena* jednostki towaru. Chociaż więc obniża się *cena jednostki towaru*, chociaż zmniejsza się *łączna ilość zawartej w niej pracy*, a przeto zmniejsza się i jej wartość, zwiększa się jednak owa proporcjonalna część tej wartości, która składa się z wartości dodatkowej; czyli *ilość pracy nieopłaconej*, która tkwi w mniejszej łącznej ilości ||577| pracy zawartej w jednostce towaru, *jest większa* niż przedtem, kiedy praca była mniej wydajna, a wskutek tego jednostka towaru miała wyższą cenę i łączna ilość pracy zawarta w jednostce towaru była większa. Chociaż jedna tona zawiera w tym wypadku mniej pracy i jest przeto tańsza, zawiera mimo to więcej pracy dodatkowej i przynosi więcej wartości dodatkowej.

Ponieważ w konkurencji wszystko przybiera zniekształconą, wypaczoną postać, przeto kapitaliście indywidualnemu zdaje się, 1. że przez obniżenie ceny jednostki towaru zmniejszył zysk, osiągany na tej jednostce, lecz że *wskutek powiększenia* ilości towarów otrzymuje większy zysk (miesza się to jeszcze tutaj ze zwiększoną masą zysku, którą w następstwie powiększenia zastosowanego kapitału osiąga się przy mniejszej nawet stopie zysku); 2. że ustala on cenę jednostki towaru i przez mnożenie określa łączną wartość produktu, gdy tymczasem pierwotny proces jest dzieleniem, mnożenie zaś następuje dopiero w drugiej kolejności i ma owo dzielenie za przesłankę. Ekonomista wulgarny poprzestaje faktycznie na tym, że queer notions [dziwaczne wyobrażenia] kapitalistów znajdujących się we władzy konkurencji przekłada na bardziej z pozoru teoretyczny język i usiłuje uzasadnić słuszność tych wyobrażeń.

Ale wróćmy już do naszej tablicy.

Łączna wartość produktu wytworzonego przez kapitał wynoszący 100, czyli wytworzonej masy towarowej, równa się

120 f. szt.; masa towarowa może być duża lub mała, w zależności od niejednakowego stopnia wydajności pracy. *Cena kosztu* tego łącznego produktu, bez względu na jego wielkość, równa się 110 f. szt., jeżeli, w myśl naszego założenia, przeciętny zysk wynosi 10%. Nadwyżka *wartości* łącznego produktu, bez względu na jego wielkość, równa się 10 f. szt., czyli jednej dwunastej łącznej wartości albo jednej dziesiątej wyłożonego kapitału. Ta nadwyżka *wartości* ponad *cenę kosztu* łącznego produktu – te 10 f. szt. – stanowi *rentę*. Oczywiście nie zależy ona wcale od niejednakowej wydajności pracy będącej następstwem różnych degrees of natural fertility [stopni naturalnej wydajności] kopalni, klas gruntów, krótko mówiąc, of natural element in which the capital of 100 has been employed, for those different degrees in the productivity of the labour employed, arising from the different degrees of fertility in the natural agent [tego elementu natury, w którym znalazł zastosowanie kapitał w wysokości 100, gdyż owe różne stopnie wydajności zastosowanej pracy wynikające z niejednakowych stopni wydajności czynnika naturalnego] nie przeszkadzają temu, aby wartość łącznego produktu równała się 120 f. szt., a jego cena kosztu – 110 f. szt., a więc nie przeszkadzają temu, aby łączny produkt dawał 10 f. szt. nadwyżki wartości ponad cenę kosztu. *Konkurencja kapitałów* to tylko może osiągnąć, że *cena kosztu* towarów, które za pomocą kapitału w wysokości 100 f. szt. wytwarza kapitalista w produkcji węgla, w tej szczególnej sferze produkcji, będzie równała się 110 f. szt. Konkurencja kapitałów nie może jednak sprawić, aby kapitalista sprzedawał swój produkt za 110 f. szt., mimo że wart on jest 120 f. szt. – przymus, który wywiera się w innych gałęziach przemysłu. Wkracza tu bowiem właściciel ziemski i zabiera sobie owe 10 f. szt. Toteż tę rentę określam jako *rentę absolutną*. Dlatego pozostaje ona wciąż w tablicy *bez zmian*, chociaż zmienia się fertility of coal-mines i wskutek tego wydajność pracy. Owa renta nie wyraża się jednak w *takiej samej liczbie ton* przy różnych degrees of fertility of mines, a przeto i różnych degrees of productivity of labour. W zależności bowiem od różnej wydajności pracy, ilość pracy zawarta w 10 f. szt. wyraża się w większej lub

mniejszej ilości wartości użytkowych, w większej lub mniejszej liczbie ton. Czy tę *rentę absolutną*, przy różnym degree of fertility, wypłaca się stale w całości lub w części, okaże się to w przebiegu analizy, która nastąpi w dalszym ciągu.

Ale na rynku znajduje się nadto węgiel, który jest produktem kopalń o różnej produkcyjności; kopalnie te oznaczyłem cyframi I, II, III, IV, zaczynając od najniższego stopnia wydajności. A więc na przykład pierwsza kategoria, w której produkt kapitału w wysokości 100 f. szt. wynosi 60 ton, druga kategoria, w której produkt wynosi 65 ton itd. Kapitał takiej samej wielkości – 100 f. szt., o takim samym składzie organicznym, czynny w tej samej sferze produkcji – ma tu więc niejednakową produkcyjność, gdyż stopień wydajności pracy jest różny, zależnie od stopnia produkcyjności kopalni, produkcyjności gruntu, słowem – of the natural agent [czynnika naturalnego]. Ale konkurencja ustala *jednakową wartość rynkową* dla tych produktów, które mają różną *wartość indywidualną*. Sama ta wartość rynkowa nie może być *nigdy większa* niż wartość indywidualna produktu wytwarzanego przez kategorię o *najmniejszej wydajności*. Gdyby była wyższa, dowodziłoby to jedynie, że *cena rynkowa* jest wyższa od *wartości rynkowej*. Ale *wartość* rynkowa musi być wyrazem rzeczywistej *wartości*. Być wszakże może, że gdy chodzi o produkty wytworzone przez poszczególne kategorie produkcyjne, ich *wartość* jest wyższa lub niższa od wartości rynkowej. Jeżeli jest *wyższa* od wartości rynkowej, to różnica między wartością rynkową a ceną kosztu tych produktów jest *mniejsza* od różnicy między ich wartością indywidualną a ich ceną kosztu. Ponieważ jednak renta absolutna równa się różnicy między ich wartością indywidualną ||578| a ich ceną kosztu, to w tym wypadku wartość rynkowa nie może wytwarzanym w taki sposób produktom przynosić *całej renty absolutnej*. Gdyby wartość rynkowa spadła do poziomu *ich* ceny kosztu, to nie przynosiłaby im *wcale renty*. Kapitaliści wytwarzający te produkty nie mogliby płacić renty, gdyż renta jest tylko różnicą między wartością a ceną kosztu, dla nich zaś osobiście różnica ta znikłaby za sprawą wartości rynkowej. W tym wypadku różnica między wartością rynkową a wartością indywidualną

produktów jest *ujemna*, co znaczy, że wartość rynkowa różni się od wartości indywidualnej o *wielkość ujemną*. Różnicę między wartością rynkową a wartością indywidualną określam w ogóle jako *wartość różniczkową*. Przy towarach, które znajdują się w wymienionych wyżej warunkach, umieściłem przed wartością różniczkową znak minus.

Jeżeli natomiast *wartość indywidualna* produktów kopalń określonej kategorii (klasy gruntów) jest *niższa* od wartości rynkowej, to *wartość rynkowa* jest *wyższa* od ich wartości indywidualnej. Wartość panująca w ich sferze produkcji, czyli wartość rynkowa, daje tedy pewną *nadwyżkę ponad* wartość indywidualną tych produktów. Jeżeli np. wartość rynkowa jednej tony równa się 2 f. szt., to wartość różniczkowa tony, której wartość indywidualna wynosi 1 f. szt. 12 szylingów, równa się 8 szylingom. A ponieważ w owej kategorii, w której wartość indywidualna tony wynosi 1 f. szt. 12 szylingów, kapitał w wysokości 100 f. szt. wytwarza 75 ton, to łączna wartość różniczkowa tych 75 ton równa się 8 szylingom $\times$ $\times$ 75 = 30 f. szt. Ta nadwyżka wartości rynkowej dla łącznego produktu danej kategorii *ponad* wartość indywidualną jej produktu, nadwyżka, która jest wynikiem stosunkowo większej wydajności gruntu lub kopalni, stanowi *rentę różniczkową*, gdyż cena kosztu pozostaje dla kapitału bez zmiany. Ta renta różniczkowa jest większa lub mniejsza w zależności od tego, czy nadwyżka *wartości rynkowej* ponad *wartość indywidualną* jest większa lub mniejsza, a nadwyżka ta jest z kolei większa lub mniejsza w zależności od *stosunkowo większej lub mniejszej wydajności* owej kategorii kopalń lub gruntów, których owocem jest dany produkt, w porównaniu z mniej wydajną kategorią, której produkt wpływa w sposób decydujący na ukształtowanie się wartości rynkowej.

Wreszcie należy jeszcze nadmienić, że *indywidualna cena kosztu* produktów wytworzonych przez różne kategorie jest różna. Gdy np. chodzi o kategorię, w której kapitał w wysokości 100 f. szt. dostarcza 75 ton, cena kosztu jednostki towaru równa się 1 f. szt. $9^1/_3$ szylinga, gdyż łączna wartość wynosi 120 f. szt., a *cena kosztu* – 110 f. szt.; gdyby wartość rynkowa tony równała się jej wartości indywidualnej w danej

kategorii, czyli gdyby wynosiła 1 f. szt. 12 szylingów, to owe 75 ton, sprzedane za 120 f. szt., przyniosłyby rentę w wysokości 10 f. szt., 110 f. szt. zaś wyrażałoby ich cenę kosztu.

Ale *indywidualna cena kosztu* poszczególnej tony różni się, rzecz naturalna, w zależności od liczby ton, w których wyraża się kapitał w wysokości 100 f. szt., albo w zależności od *wartości indywidualnej* jednostki produktu w różnych kategoriach. Jeżeli np. kapitał w wysokości 100 f. szt. wytwarza 60 ton, to wartość tony równa się 2 f. szt., a jej cena kosztu – 1 f. szt. $16^2/_3$ szylinga. Produkt wynoszący 55 ton równałby się 110 f. szt., czyli cenie kosztu łącznego produktu. Jeżeli natomiast kapitał w wysokości 100 f. szt. wytwarza 75 ton, to wartość tony równa się 1 f. szt. 12 szylingom, jej cena kosztu = 1 f. szt. $9^1/_3$ szylinga, a z łącznego produktu $68^3/_4$ tony kosztują 110 f. szt., czyli zastępują cenę kosztu. W takim samym stosunku, w jakim *wartość indywidualna różni się* w różnych kategoriach, różni się też indywidualna *cena kosztu*, to jest *cena kosztu jednej tony*.

Ze wszystkich pięciu tablic wynika, że *renta absolutna* równa się stale nadwyżce wartości towaru ponad jego własną cenę kosztu, natomiast *renta różniczkowa* równa się nadwyżce wartości rynkowej ponad wartość indywidualną towaru, łączna renta, s'il y en a [jeżeli taka istnieje] (oprócz renty absolutnej), równa się nadwyżce wartości rynkowej ponad wartość indywidualną plus nadwyżka wartości indywidualnej ponad cenę kosztu, czyli równa się nadwyżce wartości rynkowej ponad indywidualną cenę kosztu.

Ponieważ chodzi tu tylko o to, aby ogólne prawo renty rozwinąć jako ilustrację mojej teorii wartości i cen kosztu, bardziej szczegółowo zaś omówię rentę gruntową dopiero wtedy, ‖579| kiedy przystąpię ex professo do rozpatrywania własności ziemi, przeto pominąłem wszystkie momenty, które komplikują sprawę: a więc *wpływ położenia* kopalni lub różnych klas gruntów; różny degree wydajności dawek kapitału stosowanych w *tej samej* kopalni lub w *tej samej* klasie gruntów; wzajemny stosunek rent, które przynoszą różne odmiany tej samej gałęzi produkcji, więc np. różne gałęzie rolnictwa; wzajemny stosunek rent, które przynoszą różne, przekształcające

się jedna w drugą gałęzie produkcji, w takich np. wypadkach, kiedy ziemię wycofuje się z rolnictwa, aby zużytkować ją do budowy domów itd. Wszystko to nie jest objęte przez nasz temat.

[3. *Analiza tablic*]

A teraz rozejrzyjmy się w tablicach. Mówią one o tym, jak prawo ogólne tłumaczy wielką rozmaitość kombinacji, gdy tymczasem Ricardo, wskutek nieznajomości ogólnego prawa renty, istotę renty różniczkowej również ujmuje tylko jednostronnie i dlatego chce za pomocą wymuszonych abstrakcji sprowadzić wielką różnorodność zjawisk do one single case [jednego jedynego wypadku]. W tablicach tych nie zamierzam wyczerpać wszystkich możliwych kombinacji, lecz pragnę przedstawić jedynie najważniejsze, zwłaszcza gdy chodzi o nasz specjalny cel.

[a)] Na marginesie tablicy A [Stosunek między wartością indywidualną w różnych kategoriach a wartością rynkową]

W tablicy A wartość rynkową tony węgla określa wartość indywidualna tony kategorii I, gdzie kopalnie są najmniej produkcyjne, wydajność pracy więc jest najniższa, a zatem ilość produktów, które dostarcza lokata kapitału w wysokości 100 f. szt., jest najmniejsza, a wskutek tego cena jednostki produktu (określana przez jej wartość) – najwyższa.

Zakłada się, że rynek wchłania 200 ton, ni plus, ni moins [ani więcej, ani mniej].

Wartość rynkowa nie może być *wyższa* od wartości tony kategorii I, czyli od wartości towaru wytwarzanego w najmniej korzystnych warunkach produkcji. Okoliczność, że kategorie II i III sprzedają tonę powyżej jej *wartości indywidualnej*, tym się tłumaczy, iż produkują one w warunkach korzystniejszych, niż produkuje się inne towary w obrębie *tej samej* sfery (trade), nie uchybia przeto prawu wartości. Gdyby natomiast wartość rynkowa przekraczała wartość tony ka-

tegorii I, to stać by się to mogło jedynie wskutek sprzedaży produktu kategorii I *powyżej* jego wartości, bez *jakiegokolwiek* względu na wartość rynkową. W ogóle różnica między wartością rynkową a wartością występuje nie dlatego, że produkty sprzedaje się absolutnie *powyżej* ich wartości, lecz tylko dlatego, że wartość, którą ma produkt całej sfery, może się różnić od wartości jednostki produktu, to znaczy dlatego, że *czas pracy niezbędny* do wytworzenia łącznego produktu – tu 200 ton – może być inny niż czas pracy, w ciągu którego wytwarza się część tej liczby ton, w danym wypadku tony wytwarzane przez kategorie II i III; słowem, dlatego, że *łączny produkt*, który wytworzono, jest rezultatem pracy o różnych degrees of productivity. Toteż różnica między wartością rynkową a wartością indywidualną produktu może być związana jedynie z różnicą in the *degrees of productivity*, wskutek których określona ilość pracy dostarcza niejednakowe części łącznego produktu. Różnica ta nie może nigdy świadczyć o tym, że wartość określa się *niezależnie* od ilości pracy, którą stosuje się w ogóle w tej sferze produkcji. Gdyby wartość rynkowa tony przekroczyła 2 f. szt., nastąpić to mogłoby tylko dlatego, że kategoria I, pomijając jej stosunek do kategorii II i III, sprzedawałaby w ogóle swój produkt *powyżej* jego wartości. W takim wypadku *cena rynkowa* byłaby wyższa od *wartości rynkowej* wskutek state of the market, of demand and supply [stanu rynku, stanu popytu i podaży]. Jednakże wartość rynkowa, o której tutaj mowa – i która, jak zakłada się tu, równa się cenie rynkowej – nie może być *wyższa od samej siebie.*

Wartość rynkowa *równa się* tu wartości produktu z kopalni kategorii I, która dostarcza trzy dziesiąte * całego produktu znajdującego się na rynku, gdyż kategorie II i III dostarczają akurat tyle produktu, aby zaspokoić cały demand, czyniąc zadość dodatkowemu popytowi ponad popyt zaspokajany przez kategorię I. Nie ma tedy powodu, aby kategorie II i III sprzedawały swój produkt po cenie niższej od 2 f. szt., gdyż cały produkt mogą sprzedać po 2 f. szt. Nie mogą ‖580|

* *W rękopisie*: jedną piątą. – *Red.*

sprzedawać *drożej* niż po 2 f. szt., gdyż kategoria I sprzedaje tonę po 2 f. szt.

Powyższe prawo, ustalające, że *wartość rynkowa* nie może być *wyższa* od *wartości* indywidualnej produktu, który wytwarza się w *najgorszych warunkach produkcyjnych*, lecz który stanowi część nieodzownej podaży, Ricardo przeinacza, nadając mu taki sens, że wartość rynkowa nie może spaść *poniżej* poziomu wartości tego produktu, a więc musi być zawsze określana przez jego wartość. Przekonamy się w dalszym ciągu, jak błędna jest ta teza.

Ponieważ w kategorii I wartość rynkowa tony i jej wartość indywidualna są takie same, *renta*, którą przynosi ta kategoria, stanowi absolutną nadwyżkę wartości produktu ponad jego cenę kosztu, stanowi *rentę absolutną* równającą się 10 f. szt. Kategoria II przynosi rentę różniczkową w wysokości 10 f. szt., kategoria III zaś – w wysokości 30 f. szt., gdyż wartość rynkowa określana przez kategorię I daje kategorii II nadwyżkę w wysokości 10 f. szt., kategorii III zaś nadwyżkę w wysokości 30 f. szt. ponad *wartość indywidualną* ich produktów, a przeto i ponad rentę absolutną w wysokości 10 f. szt., która wyobraża nadwyżkę wartości indywidualnej ponad cenę kosztu. Kategoria II przynosi więc łączną rentę w wysokości 20, a kategoria III – w wysokości 40 f. szt., gdyż wartość rynkowa daje nadwyżkę w kwocie 20 bądź też 40 ponad cenę kosztu ich produktu.

Załóżmy, że przechodzi się od kategorii I, kopalni najmniej wydajnych, do bardziej wydajnych kopalni kategorii II, a od nich do jeszcze wydajniejszych kopalni kategorii III. Kategorie II i III są wprawdzie bardziej wydajne od kategorii I, ale zaspokajają jedynie siedem dziesiątych * of total demand [łącznego popytu] i dlatego – jak to przed chwilą wyjaśniliśmy – mogą sprzedawać swój produkt po 2 f. szt., mimo że jego wartość wynosi odpowiednio tylko 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga i 1 f. szt. 12 szylingów. Rzecz to oczywista, że jeżeli dostarcza się określoną ilość produktu, która zaspokaja popyt, i ma się do czynienia ze stopniowaniem in the productivity of

* *W rękopisie*: cztery piąte. – *Red.*

labour zaspokajającej różne części tego popytu – w zależności od tego, czy przechodzi się od kategorii do kategorii w jednym bądź też w drugim kierunku – wartość rynkowa produktu bardziej wydajnych kategorii *przekracza* w obu wypadkach *jego wartość indywidualną*; w jednym wypadku dlatego, że *zastają one* wartość rynkową *określaną* przez niewydajną kategorię i dodatkowa podaż, którą dostarczają, nie jest tak duża, aby stać się przyczyną zmiany ceny rynkowej określanej przez kategorię I; w drugim wypadku dlatego, że wartość rynkową, określaną pierwotnie przez nie same, przez kategorie III lub II, określa teraz kategoria I, która dostarcza dodatkową podaż, wymaganą przez rynek, i może ją dostarczać jedynie według wyższej wartości, ta zaś określa teraz wartość rynkową.

[b) Związek między Ricardowską teorią renty a koncepcją zmniejszającej się produkcyjności rolnictwa. Zmiany stopy renty absolutnej w ic stosunku do zmian stopy zysku]

Ricardo tak by na przykład powiedział w danym wypadku: Punkt wyjścia stanowi kategoria III. Additional supply dostarcza z początku kategoria II. Wreszcie ostatnią dodatkową podaż – której domaga się rynek – dostarcza kategoria I, a ponieważ kategoria I może dostarczyć additional supply w wysokości 60 ton tylko za 120 f. szt., czyli po 2 f. szt. za tonę, podaż ta zaś jest niezbędna, przeto wartość rynkowa tony, która pierwotnie równała się 1 f. szt. 12 szylingom, a potem 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga, podnosi się teraz do 2 f. szt. Ale równie słuszne jest i to, że kiedy, na odwrót, punkt wyjścia stanowi kategoria I, która popyt na 60 ton zaspokajała po 2 f. szt., potem jednak additional supply dostarcza kategoria II – produkt kategorii II będzie sprzedawany według wartości rynkowej w wysokości 2 f. szt., chociaż individual value tego produktu wynosi tylko 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga, wymagane bowiem przez rynek 125 ton można będzie tylko wtedy dostarczać nadal, kiedy kategoria I dostarczać będzie swoje 60 ton według wartości wynoszącej 2 f. szt. za tonę. To samo nastąpi

też wtedy, kiedy potrzeba będzie nowej dodatkowej podaży * w wysokości 75 ton, lecz kategoria III dostarcza *tylko* 75 ton, tylko supplies the additional demand [zaspokaja dodatkowy popyt], a więc kategoria I musi dostarczać nadal 60 ton po 2 f. szt. Gdyby kategoria I zaspokajała cały popyt w wysokości 200 ton, sprzedawano by je za 400 f. szt. I tak samo sprzedaje się je teraz, gdyż kategorie II i III sprzedają nie po tej cenie, według której mogłyby zaspokajać additional demand w wysokości 140 ton, ||XII–581| lecz po cenie, po której mogłaby zaspokajać go kategoria I, która dostarcza zaledwie trzy dziesiąte ** produktu. Całą ilość wymaganego przez rynek produktu, równającą się 200 tonom, sprzedaje się tu po 2 f. szt. za tonę, gdyż trzy dziesiąte *** tej ilości mogą być dostarczone jedynie według wartości wynoszącej 2 f. szt. za tonę, bez względu na to, w jakim porządku dostarczano additional portions of the demand [dodatkowe ilości niezbędne do zaspokojenia popytu], czy poczynając od kategorii III, przez kategorię II, a kończąc na kategorii I, czy też zaczynając od kategorii I, przez kategorię II, a kończąc na kategorii III.

Ricardo mówi: jeżeli punktem wyjścia są kategorie III i II, to wartość rynkowa ich produktów musi podnieść się do poziomu wartości produktu z kategorii I (u Ricarda – do ceny kosztu), gdyż owe trzy dziesiąte, które dostarcza kategoria I, niezbędne są do zaspokojenia popytu; chodzi tu więc o *wymaganą ilość produktów*, a nie o wartość indywidualną poszczególnych części tej ilości. Ale tak samo słuszne jest i to, że jeżeli punkt wyjścia stanowi kategoria I, a kategorie II i III dostarczają *tylko* additional supply, to trzy dziesiąte produkowane przez kategorię I są tak samo nieodzowne, jak były przedtem. Jeżeli więc kategoria I określała wartość rynkową przy descending line [linii zstępnej], to *z tych samych przyczyn* określa ją przy ascending line [linii wstępnej]. Tablica A demonstruje nam więc, że błędny jest pogląd Ricarda, jakoby *niezbędnym warunkiem* powstania renty różniczkowej *miało być* przechodzenie od bardziej wydajnej kopalni lub

* *W rękopisie*: popytu. – *Red.*

** *W rękopisie*: jedną piątą. – *Red.*

*** *W rękopisie*: jedna piąta. – *Red.*

ziemi do mniej wydajnej *, czyli zmniejszająca się wydajność pracy. Rentę różniczkową można zupełnie tak samo pogodzić z *przeciwstawnym* ruchem, a przeto i z wzrastającą wydajnością pracy. Okoliczność, czy ruch odbywa się w jednym czy też w drugim kierunku, nie ma nic wspólnego z istotą renty różniczkowej ani z faktem jej istnienia, lecz stanowi zagadnienie charakteru *historycznego*. W rzeczywistości ascending i descending line będą się krzyżowały, additional demand będzie zaspokajany to dzięki przejściu do bardziej fertile [wydajnych], to znów do mniej fertile kategorii gruntów, złóż węgla, natural agent. Przy tym always supposed [zakłada się wciąż], że podaż dostarczana przez natural agent nowej, odmiennej od dotychczasowych kategorii – bez względu na to, czy kategoria ta jest bardziej lub mniej produkcyjna – równa się tylko owemu additional demand, nie zmienia zatem *stosunku między popytem a podażą*, a więc samą *wartość rynkową zmienia* tylko wtedy, kiedy podaż można dostarczyć nie za cenę niższych, lecz za cenę wyższych kosztów.

A zatem *tablica A* ujawnia nam od razu błąd tkwiący w tej podstawowej przesłance Ricarda, która – jak to widzimy u Andersona – nie była potrzebna nawet przy mylnym ujmowaniu renty absolutnej.

Jeżeli przechodzi się od kategorii III do II i od kategorii II do I – a więc po descending line, with a recourse to natural agents of a gradually decreasing fertility [linii zstępnej, uciekając się do naturalnych czynników o wciąż zmniejszającej się wydajności] – to kategoria III, w której ulokowano kapitał w wysokości 100, sprzedaje z początku swoje towary według ich wartości, za *120* f. szt. Stanowi to 1 f. szt. 12 szylingów za tonę, gdyż kategoria III wytwarza 75 ton. Jeżeli okaże się niezbędna dodatkowa podaż ** w wysokości 65 ton, to kategoria II, która stosuje kapitał wynoszący 100, będzie sprzedawała swój produkt również za *120* f. szt., według jego wartości. Wynosi to 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga za tonę. Jeżeli wreszcie okaże się niezbędna dodatkowa podaż w wysokości 60 ton, które mogą być dostarczone tylko przez kategorię I, to katego-

* *W rękopisie*: niewydajnej. – *Red.*

** *W rękopisie*: popyt. – *Red.*

ria ta będzie sprzedawała swój produkt także według jego wartości, osiągając *120* f. szt., co wynosi po 2 f. szt. za tonę. Gdyby sprawy miały taki przebieg, to od chwili ukazania się na rynku produktów kategorii II kategoria III przynosiłaby rentę różniczkową w wysokości $18^{6}/_{13}$ f. szt., gdy tymczasem przedtem przynosiła jedynie rentę absolutną w wysokości 10 f. szt. Kategoria II zaczęłaby przynosić rentę różniczkową w wysokości 10 f. szt. od chwili ukazania się na rynku produktów kategorii I, a renta różniczkowa podniosłaby się w kategorii III do 30 f. szt.

Jeżeli Ricardo posuwając się po linii zstępnej od kategorii III do kategorii I nie natrafia już w kategorii I na rentę, to dzieje się tak dlatego, że rozpatrując kategorię III wychodził z założenia, iż renta absolutna nie istnieje.

Nie ulega wątpliwości, że między ascending i descending line istnieje wyraźna różnica. Jeżeli przechodzi się od kategorii I do kategorii III, wobec czego kategorie II i III dostarczają jedynie additional supply, to wartość rynkowa równa się nadal wartości indywidualnej produktu kategorii I, czyli równa się 2 f. szt. A jeżeli przeciętny zysk równa się, w myśl naszego założenia, 10%, to można przypuszczać, że kalkulacja tego zysku uwzględnia cenę węgla (lub cenę pszenicy; można tu wszędzie tonę węgla zastąpić przez kwarter pszenicy itp.), węgiel bowiem stanowi nader poważną pozycję zarówno w konsumpcji robotnika w charakterze środka utrzymania, jak i w kapitale stałym w charakterze matière instrumentale. Można tedy również przypuszczać, że stopa wartości dodatkowej byłaby wyższa, a tym samym byłaby też wyższa sama wartość dodatkowa, a więc i *stopa zysku* przekraczałaby 10%, gdyby kategoria I była bardziej produkcyjna, czyli wartość tony węgla wynosiła *mniej* niż 2 f. szt. Ale tak właśnie było, kiedy kategoria III stanowiła punkt wyjścia. Wartość rynkowa tony węgla równała się wtedy tylko 1 f. szt. 12 szylingom. Kiedy na rynku ukazały się produkty kategorii II, wartość ta wzrosła ||582| do 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga, a w końcu, kiedy na rynku ukazały się produkty kategorii I, wartość ta wzrosła do 2 f. szt. Można więc przypuszczać – jeżeli się założy, iż wszystkie inne okoliczności, czas trwania pracy dodatkowej, inne warunki

produkcji itd. pozostawały czymś stałym i unchanged [niezmiennym] – że stopa zysku była wyższa (*stopa wartości dodatkowej* była wyższa, gdyż tańszy był jeden z elementów płacy roboczej; już wskutek wyższej stopy wartości dodatkowej większa była masa wartości dodatkowej, a zatem wyższa też była stopa zysku; ale ponadto – przy tak zmodyfikowanej wartości dodatkowej – stopa zysku jeszcze i dlatego wzrosła, że potaniał jeden z elementów kosztu kapitału stałego), kiedy w eksploatacji znajdowała się tylko kategoria III, że obniżyła się, kiedy na rynku ukazały się produkty kategorii II, i spadła w końcu do 10% jako do lowest level [najniższego poziomu], kiedy na rynku ukazały się produkty kategorii I. Należałoby więc w tym wypadku przypuszczać, że (nie zważając na owe dane, które stanowiły punkt wyjścia) stopa zysku równała się np. 12%, kiedy w eksploatacji znajdowała się tylko kategoria III; że spadła do 11%, kiedy na rynku ukazały się produkty II, i obniżyła się w końcu do 10%, kiedy na rynku ukazały się produkty kategorii I. W tym case renta absolutna w kategorii III równałaby się 8 f. szt., gdyż cena kosztu wynosiłaby 112 f. szt.; równałaby się 9 f. szt. wraz z ukazaniem się na rynku produktów kategorii II, gdyż cena kosztu równałaby się wtedy 111 f. szt., i podniosłaby się w końcu do 10 f. szt., gdyż cena kosztu spadłaby do 110 f. szt. Nastąpiłaby tu zatem zmiana stopy samej *renty absolutnej*, w odwrotnym mianowicie stosunku do change *stopy zysku*. Stopa renty wzrastałaby progresywnie, *gdyż* stopa zysku spadałaby progresywnie. Stopa zysku spadałaby jednak wskutek zmniejszającej się wydajności pracy w kopalniach, w rolnictwie itp. oraz wskutek odpowiadającej temu zjawisku wzrastającej drożyzny środków utrzymania i matières instrumentales.

[c)] Rozważania na temat wpływu zmiany wartości środków utrzymania i materiałów surowych (a więc i zmiany wartości maszyn) na organiczny skład kapitału

W powyższym wypadku *stopa renty* podniosła się, *gdyż* obniżyła się *stopa zysku*. Czy dlatego obniżyła się, że nastąpiła zmiana organicznego składu kapitału? Jeżeli przeciętny skład

kapitału równał się 80c + 20v, to czy taki skład pozostał nadal? Zakłada się, że normalny dzień pracy się nie zmienia. W przeciwnym wypadku wpływ podrożenia środków utrzymania może być sparaliżowany. Należy tu rozróżniać dwie okoliczności. Po pierwsze, podrożenie środków utrzymania, a zatem zmniejszenie pracy dodatkowej i wartości dodatkowej. Po wtóre, podrożenie du capital constant, gdyż może podnieść się wartość de la matière instrumentale, jak w wypadku z węglem, bądź innego elementu du capital constant, nasion, jak w wypadku z pszenicą, albo też dlatego, że wskutek podrożenia pszenicy może wzrosnąć cena kosztu innego raw produce (material) [produktu surowego (materiału surowego)]. Wreszcie, jeżeli produktem, który podrożał, było żelazo, miedź itd., to podniosła się wartość materiału surowego, używanego przez niektóre gałęzie przemysłu, i materiału surowego, używanego do produkcji maszyn (włączając w to naczynia) dla wszystkich gałęzi przemysłu.

Z jednej strony zakłada się, że nie uległ zmianie organiczny skład kapitału. Oznacza to, że nie nastąpiła zmiana sposobu produkcji, która by w stosunku do wielkości zastosowanego kapitału stałego zmniejszyła lub zwiększyła niezbędną ilość zastosowanej żywej pracy. Wymagana jest nadal *taka sama liczba robotników* (the limits of the normal working day remaining the same [granice normalnego dnia pracy pozostają bez zmiany]), aby przetworzyć taką samą ilość materiału surowego za pomocą takiej samej liczby maszyn itp. albo, gdzie nie ma się do czynienia z materiałem surowym, aby uruchomić taką samą ilość maszyn, narzędzi itp. Oprócz tego pierwszego punktu widzenia, który należy uwzględnić rozpatrując organiczny skład kapitału, w rachubę wchodzi jeszcze inny punkt widzenia, mianowicie podyktowany przez zmianę *wartości* elementów kapitału, mimo że jako wartości użytkowe stosuje się je nadal w takich samych ilościach. Należy tu rozróżniać z kolei następujące momenty:

1. Zmiana wartości oddziałuje *w jednakowym stopniu* na oba elementy – na kapitał zmienny i stały. W praktyce *nigdy* się to chyba nie zdarza. Wzrost wartości niektórych produktów rolnych, jak pszenica itd., wywołuje podrożenie płacy robo-

czej (niezbędnej) i materiału surowego (na przykład nasion). Wzrost wartości węgla wywołuje w przeważnej części gałęzi przemysłu podrożenie niezbędnej płacy roboczej oraz de la matière instrumentale. Jednakże w pierwszym wypadku zwyżka płacy roboczej następuje we wszystkich gałęziach przemysłu, podrożenie zaś materiału surowego – tylko w niektórych. Gdy mowa o węglu, to wchodzi on w skład płacy roboczej w stosunkowo mniejszej ilości niż do produkcji. A więc w *general capital* [*łącznym kapitale*] zmiana wartości węgla i pszenicy nie mogłaby oddziaływać *w jednakowym stopniu* na oba elementy kapitału. Przypuśćmy jednak, że jest to możliwe.

Załóżmy, że wartość produktu, wytworzonego przez kapitał składający się z 80c + 20v, równa się 120. Gdy chodzi o *general capital, wartość* produktu i jego *cena kosztu* równają się sobie. Różnica między wartością a ceną kosztu wyrównała się właśnie w wypadku of general capital. Przypuśćmy, że podniesienie się wartości takiego artykułu, jak węgiel, który w myśl naszego założenia wchodzi w *takiej samej stosunkowo ilości* do obu części składowych kapitału, wywołuje dla obu elementów wzrost kosztów o jedną dziesiątą. Wtedy za 80c można by nabyć tylko tyle towarów, ile przedtem można było kupić (w przybliżeniu) za 70c, kwotą 20v zaś można by opłacić tylko taką liczbę robotników, jaką przedtem można było opłacić (w przybliżeniu) kwotą 18v. Albo też po to, aby kontynuować produkcję w dotychczasowej skali, trzeba teraz wyłożyć (w przybliżeniu) 90c i 22v. Wartość produktu wynosi nadal 120, lecz wyłożono 112 (90 kapitału stałego i 22 – zmiennego). Zysk równa się więc 8, co w stosunku do 112 stanowi $^1/_{14}$, czyli $7^1/_7\%$. Zatem wartość produktu, na którego wytworzenie wyłożono kapitał w wysokości 100, wynosi teraz $107^1/_7$.

W jakim stosunku wchodzą teraz do tego nowego kapitału c i v? Przedtem v i c miały się do siebie jak 20 : 80, czyli jak 1 : 4. Teraz – jak 22 : 90, czyli jak 11 : 45. Otóż $^1/_4 = {}^{45}/_{180}$; $^{11}/_{45} = {}^{44}/_{180}$. Znaczy to, że kapitał zmienny w stosunku do stałego zmniejszył się o $^1/_{180}$. ‖583| Aby więc przypuścić, zgodnie z założeniem, że podrożenie węgla itd. wpływa na obie części kapitału *w takim samym stosunkowo stopniu*, musimy wziąć liczby 88c + 22v, wartość bowiem pro-

duktu równa się 120; z tego schodzi jako wyłożony kapitał 88 + 22 = 110. Pozostaje 10 jako zysk. A 22 : 88 = 20 : 80. *Stosunek* między c a v pozostaje *taki sam*, jak w poprzednim kapitale. Podobnie jak przedtem, v tak się ma do c jak 1 do 4. Ale 10, zysk, w stosunku do 110 równa się $^{1}/_{11}$, czyli $9^{1}/_{11}\%$. Jeżeli więc ma się nadal produkować w takiej samej skali, to należy ulokować w produkcji kapitał w wysokości 110, gdy tymczasem przedtem lokowano 100, a wartość produktu równa się nadal 120 [89]. Ale kapitał w wysokości 100 miałby skład: 80c + 20v, przy czym wartość produktu równałaby się $109^{1}/_{11}$.

Gdyby w powyższym wypadku wartość owych 80c nie uległa zmianie, a zmieniłaby się jedynie wartość v, gdybyśmy więc zamiast 20v mieli 22v, to poprzednia proporcja 20 : 80, czyli 10 : 40, przekształciłaby się teraz w 22 : 80, czyli 11 : 40. Gdyby nastąpiła taka zmiana, kapitał wynosiłby obecnie 80c + + 22v, wartość zaś produktu – 120. A więc wyłożona suma wynosiłaby 102, zysk zaś – 18, czyli $17^{33}/_{51}\%$. Ale 22 tak się ma do 18 jak $21^{29}/_{51}$ do $17^{33}/_{51}$. Jeżeli do uruchomienia kapitału stałego o wartości 80 trzeba wyłożyć na płacę roboczą kapitał w wysokości 22v, to do uruchomienia kapitału stałego o wartości $78^{22}/_{51}$ potrzeba $21^{29}/_{51}$v. Według tej proporcji, z kapitału w wysokości 100 mogłoby na maszyny i materiał surowy wypaść tylko $78^{22}/_{51}$, na płacę roboczą musiano by przeznaczyć $21^{29}/_{51}$, gdy tymczasem przedtem 80 wypadało na materiał surowy itp., a tylko 20 na płacę roboczą. Wartość produktu równa się teraz $117^{33}/_{51}$, a skład kapitału = $78^{22}/_{51}$c + $21^{29}/_{51}$v. Ale $21^{29}/_{51}$ + $17^{33}/_{51}$ = = $39^{11}/_{51}$. Przy poprzednim składzie kapitału cała dołączona praca równała się 40, teraz zaś równa się $39^{11}/_{51}$, czyli wynosi o $^{40}/_{51}$ mniej niż przedtem, nie *dlatego*, że capital constant zmienił swą wartość, lecz dlatego, że trzeba przetworzyć mniej capital constant, a więc kapitał w wysokości 100 może uruchomić nieco mniej, aczkolwiek drożej opłaconej pracy niż przedtem.

Jeżeli tedy change jednego z elementów kosztów, w danym wypadku podrożenie, wzrost wartości, zmienia jedynie płacę roboczą (niezbędną), to konsekwencje tego są takie: po pierwsze, obniża się stopa wartości dodatkowej; po drugie, stosując

dany kapitał można przeznaczyć mniej na capital constant, na materiał surowy i maszyny. Absolutna masa tej części kapitału zmniejsza się w stosunku do kapitału zmiennego, co przy innych *nie zmieniających się* okolicznościach musi wywołać zawsze wzrost stopy zysku (jeżeli wartość kapitału stałego pozostaje bez zmiany). *Masa* tej części kapitału zmniejsza się, mimo że jej *wartość się nie zmienia*. Zmniejsza się jednak *stopa wartości dodatkowej* i sama *wartość dodatkowa*, gdyż przy obniżającej się stopie wartości dodatkowej liczba zatrudnionych robotników nie wzrasta. Stopa wartości dodatkowej – pracy dodatkowej – obniża się bardziej niż stopa proporcji między kapitałem zmiennym a stałym. Po to mianowicie, aby uruchamiać *taką samą masę kapitału stałego*, trzeba nadal zatrudniać *taką samą liczbę robotników*, a więc stosować taką samą absolutną ilość pracy. Ale ta absolutna ilość pracy zawiera więcej pracy niezbędnej, a mniej pracy dodatkowej. Za *taką samą ilość pracy* trzeba więc zapłacić drożej. *Taki sam* kapitał – na przykład w wysokości 100 – może zatem wykładać mniej na capital constant, musi bowiem wykładać więcej na capital variable, aby uruchomić mniejszy capital constant. Spadek stopy wartości dodatkowej nie łączy się tu ze wzrostem absolutnej ilości pracy stosowanej przez określony kapitał, czyli z powiększeniem liczby robotników zatrudnionych przez ten kapitał. Sama wartość dodatkowa nie może tu więc wzrosnąć, kiedy stopa wartości dodatkowej spada.

Jeżeli tedy skład organiczny kapitału – gdy jego części składowe rozpatrujemy w ich postaci materialnej jako wartości użytkowe – nie ulega zmianie, jeżeli zatem zmiana organicznego składu kapitału nie jest wywołana przez change *sposobu produkcji* w obrębie sfery, w której ulokowano kapitał, lecz ma jedynie za przyczynę wzrost *wartości siły roboczej*, a przeto podwyższenie niezbędnej płacy roboczej, co równa się zmniejszeniu pracy dodatkowej, czyli stopy wartości dodatkowej, które to zmniejszenie nie może być w danym wypadku ani w całości, ani w części sparaliżowane przez zwiększenie liczby robotników zatrudnionych przez kapitał danej wielkości – na przykład 100 – to spadek stopy zysku przypisać należy po prostu zmniejszeniu się samej wartości dodatkowej.

Ta sama przyczyna wywołuje wtedy zmianę organicznego składu kapitału, która – przy niezmienionym sposobie produkcji i niezmienionym stosunku między zastosowanymi ilościami pracy bezpośredniej i accumulated labour – stąd tylko się bierze, że zmianie uległa *wartość (proporcjonalna wartość) zastosowanych ilości*. Taki sam kapitał stosuje ||584| proporcjonalnie o tyle mniej pracy bezpośredniej, o ile stosuje mniej kapitału stałego, płaci jednak drożej za tę mniejszą ilość pracy. Dlatego też może stosować tylko mniej kapitału stałego, gdyż ta mniejsza ilość pracy, uruchamiająca ową mniejszą ilość kapitału stałego, pochłania większą część łącznego kapitału. Aby uruchomić kapitał stały w wysokości 78, musi się teraz wyłożyć np. 22 na kapitał zmienny, gdy przedtem 20v wystarczało do uruchomienia 80c.

A więc taki jest ów wypadek, kiedy podrożenie produktu, którego wytwarzanie uzależnione jest od własności ziemi, oddziałuje tylko na płacę roboczą. Odwrotny wynik nastąpiłby w razie potanienia tego produktu.

Weźmiemy jednak teraz wypadek, który przewidzieliśmy w naszym powyższym przypuszczeniu. Załóżmy, że podrożenie produktu rolnego wpływa w *stosunkowo takim samym stopniu* na kapitał stały i zmienny. W myśl naszego założenia nie następuje tu więc change *organicznego składu kapitału*. Po pierwsze, nie ma *change sposobu produkcji*. Taka sama absolutna ilość of immediate labour [pracy bezpośredniej] uruchamia nadal taką samą ilość *of accumulated labour*. Proporcje między tymi ilościami pozostają bez zmiany. Po drugie, nie ma *change stosunku między wartościami* of accumulated i immediate labour. Jeżeli podnosi się lub obniża wartość jednej z nich, to w takim samym *stosunku* do jej względnej wielkości zmienia się wartość drugiej, czyli pozostaje bez zmiany. Ale przedtem mieliśmy 80c + 20v, a *wartość produktu* równała się 120. Teraz mamy 88c + 22v, a *wartość produktu* równa się znów 120. Daje to 10 w stosunku do 110, czyli $9^1/_{11}\%$, a więc dla 80c + 20v wartość w wysokości $109^1/_{11}$.

Mieliśmy przedtem:

Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa zysku	Stopa wartości dodatkowej
80	20	20	20%	100%

Mamy teraz:

Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa zysku	Stopa wartości dodatkowej
80	20	9 1/11	9 1/11%	45 5/11%

80c reprezentuje tu mniejszą ilość materiału surowego itd., 20v w takim samym stosunku – mniejszą absolutną ilość pracy. Materiał surowy itd. zdrożał, toteż ilość nabytego za 80 materiału surowego itd. zmniejszyła się, wymaga przeto, jako że *sposób produkcji się nie zmienił*, mniejszej ilości of immediate labour. Ale ta mniejsza ilość of immediate labour kosztuje tyle, ile przedtem kosztowała większa ilość of immediate labour, i zdrożała akurat w takim samym stopniu, a więc zmniejszyła się też w takim samym stosunku, jak materiał surowy itd. Gdyby tedy wartość dodatkowa nie uległa zmianie, stopa zysku obniżyłaby się w takim samym stosunku, w jakim zdrożał materiał surowy itd., czyli w jakim zmienił się stosunek wartości capital variable do wartości capital constant. Ale stopa wartości dodatkowej nie pozostała bez zmiany, lecz zmieniła się w takim samym stosunku, w jakim wzrosła wartość kapitału zmiennego.

Weźmy przykład.

Wartość funta bawełny podniosła się z 1 szylinga do 2 szylingów. Za 80 f. szt. (przypuśćmy tu, że wartość maszyn itd. równa się zeru) można było przedtem kupić 1600 funtów bawełny. Teraz za 80 f. szt. można kupić zaledwie 800 funtów bawełny. Aby przerobić na przędzę 1600 funtów bawełny, trzeba było przedtem wydać na płacę roboczą 20 f. szt., co odpowiada, dajmy na to, zatrudnieniu 20 robotników. Aby przerobić na przędzę 800 funtów bawełny, potrzeba tylko

10 robotników, gdyż *nie zmienił się* sposób produkcji. Tych 10 robotników kosztowałoby przedtem 10 f. szt., a teraz kosztuje 20 f. szt., zupełnie tak samo jak owe 800 funtów bawełny kosztowało przedtem 40 f. szt., a obecnie kosztuje 80. Przypuśćmy teraz, że zysk równał się przedtem 20%. Zakłada się tym samym, co następuje:

	Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
I	80 f. szt. = 1600 funtom bawełny	20 f. szt. = 20 robotnikom	20 f. szt.	100%	20%	1600 funtów przędzy	1 szyling 6 pensów
II	80 f. szt. = 800 funtom bawełny	20 f. szt. = 10 robotnikom	10 f. szt.	50%	10%	800 funtów przędzy	2 szylingi 9 pensów

Jeżeli mianowicie wartość dodatkowa wytwarzana przez 20 robotników równa się 20, to wytwarzana przez 10 robotników równa się 10, aby ją wytworzyć, trzeba jednak po dawnemu zapłacić 20 f. szt., gdy tymczasem według poprzedniego stosunku płaciło się tylko 10 f. szt. Wartość produktu, ‖585| jednego funta przędzy, musi tu się w każdym razie podnieść, bo zawiera on więcej pracy, accumulated labour (w bawełnie, która wchodzi do przędzy) i immediate labour.

Gdyby podniosła się tylko wartość bawełny, a płaca robocza pozostała bez zmiany, to do przerobienia na przędzę 800 funtów bawełny trzeba byłoby nadal tylko 10 robotników. Ale tych dziesięciu robotników kosztowałoby też tylko 10 f. szt. A więc wartość dodatkowa w wysokości 10 f. szt. równałaby się po dawnemu 100%. Aby przerobić na przędzę 800 funtów bawełny, potrzeba 10 robotników, na których wykłada się kapitał w wysokości 10 f. szt. Łączny wyłożony kapitał równa się tedy 90 f. szt. Zakłada się więc nadal, że na 80 funtów bawełny wypada 1 robotnik. Wobec czego na 800 funtów ba-

wełny wypada 10 robotników, a na 1600 funtów – 20 robotników. Ile więc funtów bawełny mógłby teraz przerobić na przędzę łączny kapitał w wysokości 100 f. szt.? Za $88^{8}/_{9}$ f. szt. można by kupić bawełnę, a $11^{1}/_{9}$ f. szt. wyłożyć na płacę roboczą.

Stosunek byłby następujący:

	Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
III	$88^{8}/_{9}$ f. szt. = $= 888^{8}/_{9}$ funta bawełny	$11^{1}/_{9}$ f. szt. = $11^{1}/_{9}$ robotnika	$11^{1}/_{9}$ f. szt.	$100^{0}/_{0}$	$11^{1}/_{9}$	$888^{8}/_{9}$ funta przędzy	2 szylingi 6 pensów

W tym wypadku, kiedy *wartość* kapitału *zmiennego* pozostaje *taka sama*, a więc stopa wartości dodatkowej się nie zmienia, otrzymujemy taki oto wynik:

W wypadku I kapitał zmienny tak się ma do stałego jak 20 : 80 = 1 : 4. W wypadku III kapitał zmienny ma się do stałego jak $11^{1}/_{9} : 88^{8}/_{9} = 1 : 8$, zmniejszył się tu więc stosunkowo o połowę, gdyż *wartość* kapitału stałego się podwoiła. Taka sama liczba robotników przerabia na przędzę taką samą ilość bawełny, ale za pomocą kapitału w wysokości 100 f. szt. można teraz zatrudnić już tylko $11^{1}/_{9}$ robotnika, gdy za pozostałą sumę w wysokości $88^{8}/_{9}$ f. szt. można kupić zaledwie $888^{8}/_{9}$ funta bawełny, zamiast 1600 funtów, jak za pozostałą sumę w wypadku I. *Stopa wartości dodatkowej* pozostała bez zmiany. Jednakże wskutek change in the value kapitału stałego kapitał w wysokości 100 f. szt. nie może już zatrudnić takiej samej liczby robotników; zmienił się stosunek między kapitałem zmiennym i stałym. Zmniejsza się przeto masa wartości dodatkowej, a tym samym i zysk, gdyż tę wartość dodatkową oblicza się nadal w stosunku do takiego samego wyłożonego kapitału. W pierwszym wypadku kapitał zmienny równał się $^{1}/_{4}$ kapitału stałego (20 : 80) i $^{1}/_{5}$

łącznego kapitału (= 20). Teraz wynosi już tylko $^1/_8$ kapitału stałego ($11^1/_9 : 88^8/_9$) i $^1/_9$ ($11^1/_9$) łącznego kapitału w wysokości 100. Ale 100% od $^{100}/_5$, czyli od 20, równa się 20, a 100% od $^{100}/_9$, czyli od $11^1/_9$, wynosi tylko $11^1/_9$. Jeżeli płaca robocza nie zmienia się tutaj, czyli nie zmienia się wartość kapitału zmiennego, to zmniejsza się absolutna wielkość tego kapitału, gdyż podniosła się *wartość kapitału stałego*. Dlatego zmniejsza się percentage [udział procentowy] kapitału zmiennego, a więc i sama wartość dodatkowa, jej wielkość absolutna, a tym samym i stopa zysku.

Change in the value kapitału stałego [tutaj – wzrost] *przy niezmienionej wartości kapitału zmiennego* i *niezmienionym sposobie produkcji*, a więc przy takim samym stosunku wzajemnym użytych ilości pracy, materiału surowego i maszyn, wywołuje taką samą zmianę składu kapitału, jaka nastąpiłaby, gdyby *wartość kapitału stałego* pozostała nie zmieniona, ale zastosowano by *większą ilość* tego kapitału, nie zmienionego pod względem wartości (*a więc* również *większą sumę* jego *wartości*), w stosunku do kapitału wyłożonego na pracę. Nieuchronnym następstwem tego jest zmniejszenie się zysku. (Odwrotne zjawisko następuje przy zmniejszającej się wartości kapitału stałego.)

Na odwrót, *change in the value kapitału zmiennego* (tutaj – wzrost) powiększa *kapitał zmienny* w stosunku do *stałego*, a więc i percentage kapitału zmiennego, czyli proporcjonalny jego udział w łącznym kapitale. Niemniej jednak *stopa zysku obniża się tu* zamiast wzrastać, *sposób produkcji* bowiem pozostał *bez zmiany*. Stosuje się nadal taką samą ilość pracy żywej, aby przekształcić w produkt taką samą ilość materiału surowego, maszyn itd. Tutaj, jak i w powyższym wypadku, można za pomocą takiego samego kapitału, wynoszącego 100, ||586| uruchomić jedynie mniejszą ogólną ilość of immediate and accumulated labour; ale ta mniejsza ilość pracy kosztuje drożej. Niezbędna płaca robocza wzrosła. Większa część tej mniejszej ilości pracy zastępuje niezbędną pracę, mniejsza jej część stanowi tedy pracę dodatkową. Stopa wartości dodatkowej obniżyła się, gdy jednocześnie zmniejszyła się liczba robotników, czyli łączna ilość pracy, podporządkowana temu

samemu kapitałowi. Kapitał zmienny powiększył się w stosunku do kapitału stałego, a przeto i do łącznego kapitału, mimo że *ilość* zastosowanej *pracy* zmniejszyła się w stosunku do ilości kapitału stałego. Dlatego zmniejsza się wartość dodatkowa, a wraz z nią i stopa zysku. W poprzednim wypadku zmniejszyła się stopa zysku, gdyż przy *niezmienionej stopie wartości dodatkowej zmniejszył się* kapitał zmienny w stosunku do kapitału stałego, a przeto i do łącznego kapitału, czyli zmniejszyła się wartość dodatkowa, gdyż przy *niezmienionej stopie wartości dodatkowej* zredukowano liczbę robotników, zmniejszył się mnożnik tej wartości. Tym razem stopa zysku obniża się, gdyż kapitał zmienny *powiększa się* w stosunku do stałego, a więc i do łącznego kapitału; ale temu powiększeniu kapitału zmiennego towarzyszy zmniejszenie ilości zastosowanej pracy (zastosowanej przez *ten sam* kapitał); czyli wartość dodatkowa zmniejszyła się dlatego, że *obniżenie się* jej *stopy* związane jest ze zmniejszeniem się ilości zastosowanej pracy. *Opłacona* praca wzrosła w stosunku do kapitału stałego, ale łączna ilość zastosowanej pracy zmniejszyła się.

A więc te zmiany wartości wpływają zawsze na samą wartość dodatkową, której absolute amount [absolutna ilość] zmniejsza się w obu wypadkach, zmniejsza się bowiem jeden z obu jej czynników albo zmniejszają się oba te czynniki; w jednym wypadku wartość dodatkowa zmniejsza się dlatego, że przy takiej samej stopie wartości dodatkowej zmniejsza się liczba robotników, w drugim wypadku wartość dodatkowa zmniejsza się dlatego, że zmniejsza się zarówno stopa wartości dodatkowej, jak i liczba robotników zatrudnionych per cent [na 100 jednostek] kapitału.

Dochodzimy w końcu do wypadku II, w którym change in the value produktu rolnego oddziałuje *w takim samym stosunkowo stopniu* na obie części kapitału, a więc tej *zmianie wartości* nie towarzyszy change in the organic composition of capital.

Wartość funta przędzy podnosi się w tym wypadku (patrz str. 584 [90]) z 1 szylinga 6 pensów do 2 szylingów 9 pensów, jest bowiem produktem większego niż przedtem czasu pracy. Funt przędzy zawiera wprawdzie *taką samą ilość of imme-*

diate labour (aczkolwiek więcej pracy opłaconej i mniej nieopłaconej) jak przedtem, ale za to więcej accumulated labour. Change in the value of cotton [Zmiana wartości bawełny] z 1 do 2 szylingów sprawia, że do wartości jednego funta przędzy wchodzą teraz 2 szylingi zamiast 1 szylinga.

Przykład II na str. 584 jest jednak niewłaściwie sformułowany. Mieliśmy:

Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
I 80 f. szt. = 1600 funtom bawełny	20 f. szt. = 20 robotnikom	20 f. szt.	100%	20%	1600 funtów przędzy	1 szyling 6 pensów

Praca 20 robotników wyraża się w 40 f. szt. Połowę tej kwoty stanowi tu praca nieopłacona, a przeto 20 – wartość dodatkowa. W tym stosunku 10 robotników wytworzy wartość równającą się 20 f. szt., która to suma składa się z 10 f. szt. płacy roboczej i 10 f. szt. wartości dodatkowej.

Gdyby zatem wartość siły roboczej podniosła się w takim samym stosunku jak wartość materiału surowego, czyli gdyby się podwoiła, to równałaby się 20 f. szt. dla 10 robotników, tak jak przedtem równała się 20 f. szt. dla 20 robotników. W takim wypadku nie byłoby pracy dodatkowej. Jeżeli bowiem wartość, którą dostarcza 20 robotników, równa się w pieniądzu 40 f. szt., to wartość, którą dostarcza 10 robotników, równa się w pieniądzu 20 f. szt. Nie jest to możliwe. Gdyby tak było, znikłaby podstawa produkcji kapitalistycznej.

Ponieważ jednak zmiana wartości kapitału stałego i zmiennego powinna być (proporcjonalnie) *taka sama*, będziemy musieli ów wypadek inaczej ująć. Przypuśćmy tedy, że wartość bawełny podniosła się o jedną trzecią; za 80 f. szt. kupuje się teraz 1200 funtów bawełny, gdy tymczasem przedtem kupowało się 1600. Przedtem 1 f. szt. = 20 funtom bawełny,

czyli 1 funt bawełny = $^1/_{20}$ f. szt. = 1 szylingowi. Teraz 1 f. szt. = 15 funtom bawełny, czyli 1 funt bawełny = = $^1/_{15}$ f. szt. = $1^1/_3$ szylinga, czyli 1 szylingowi 4 pensom. Przedtem 1 robotnik kosztował 1 f. szt., a teraz kosztuje $1^1/_3$ f. szt. = 1 f. szt. $6^2/_3$ szylinga, czyli 1 f. szt. 6 szylingom 8 pensom, a to dla 15 robotników daje sumę 20 f. szt. (15 f. szt. + $^{15}/_3$ f. szt.). ||587| Ponieważ 20 robotników wytwarza wartość w wysokości 40 f. szt., to 15 robotników produkuje wartość w wysokości 30 f. szt. Z tej kwoty 20 f. szt. stanowi płacę tych robotników, a 10 f. szt. – wartość dodatkową, czyli pracę nieopłaconą.

Mamy więc:

	Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
IV	80 f. szt. = 1200 funtom bawełny	20 f. szt. = 15 robotnikom	10 f. szt.	50%	10%	1200 funtów przędzy	1 szyling 10 pensów

Z tej kwoty wynoszącej 1 szyling 10 pensów na bawełnę * wypada 1 szyling 4 pensy, a na pracę 6 pensów.

Produkt podrożał, gdyż bawełna jest o jedną trzecią droższa. Produkt podrożał jednak nie o jedną trzecią. Przedtem, w wypadku I, równał się 18 pensom, gdyby więc zdrożał o jedną trzecią, równałby się teraz 18 + 6 pensów = 24 pensom, a równa się tylko 22 pensom. Przedtem w 1600 funtach przędzy tkwiło pracy za 40 f. szt., czyli w 1 funcie przędzy za $^1/_{40}$ f. szt., czyli za $^{20}/_{40}$ szylinga, czyli za $^1/_2$ szylinga, czyli za 6 pensów. Teraz 1200 funtów przędzy zawiera pracy za 30 f. szt., czyli 1 funt zawiera pracy również za $^1/_{40}$ f. szt., czyli za $^1/_2$ szylinga, czyli za 6 pensów. Chociaż praca podrożała w takim samym stopniu jak materiał surowy, to jednak ilość pracy bezpośredniej zawarta w 1 funcie przędzy pozosta-

* *W rękopisie*: przędzę. – *Red.*

ła *taka sama*, mimo że przeważa w niej teraz praca opłacona nad nieopłaconą. Dlatego też ta zmiana in the value of wages wcale nie zmienia wartości funta przędzy, wartości produktu. Wypada tu, jak i przedtem, na pracę tylko 6 pensów, gdy tymczasem na bawełnę, na którą wypadał przedtem 1 szyling, wypada teraz 1 szyling 4 pensy. Jeżeli towar będzie się sprzedawało *według jego wartości*, to w ogóle change in the value of wages nie może wywołać żadnej zmiany ceny produktu. Przedtem jednak z 6 pensów 3 pensy wypadały na płacę roboczą i 3 pensy na wartość dodatkową. Teraz z 6 pensów 4 pensy przypadają na płacę roboczą, a 2 pensy na wartość dodatkową. I rzeczywiście 3 pensy płacy roboczej na 1 funt przędzy dają na 1600 funtów przędzy 3×1600 pensów $= 20$ f. szt., a 4 pensy na 1 funt dają na 1200 funtów przędzy $4 \times 1200 = 20$ f. szt. Ale 3 pensy na 15 pensów (1 szyling za bawełnę i 3 pensy za płacę roboczą) dają w pierwszym wypadku zysk w wysokości $^1/_5 = 20\%$. Natomiast 2 pensy na 20 pensów (16 pensów za bawełnę i 4 pensy za płacę roboczą) dają zysk w wysokości $^1/_{10}$, czyli 10%.

Gdyby w powyższym przykładzie cena bawełny pozostała bez zmiany, to otrzymalibyśmy taki wynik: 1 robotnik przerabia na przędzę – ponieważ we wszystkich przykładach sposób produkcji pozostaje *bez zmiany* – 80 funtów bawełny i jej funt równa się znów 1 szylingowi.

Kapitał dzieli się teraz w następujący sposób:

Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
$73^1/_3$ f. szt. $= 1466^2/_3$ funta bawełny	$26^2/_3$ f. szt. (20 robotników)	$13^1/_3$ f. szt.	50%	$13^1/_3\%$	$1466^2/_3$ funta przędzy	$1^6/_{11}$ szylinga

Powyższa kalkulacja nie jest możliwa: jeżeli bowiem 1 robotnik przerabia na przędzę 80 funtów bawełny, to 20 przerabia 1600 funtów, a nie $1466^2/_3$, gdyż zakłada się, że *sposób*

produkcji nie uległ zmianie. Inna płaca otrzymywana przez robotnika w niczym nie może zmienić tego faktu. Przykład należy tedy ująć inaczej.

	Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
II	75 f. szt. = 1500 funtom bawełny	25 f. szt. ($18^{3}/_{4}$ robotnika)	$12^{1}/_{2}$ f. szt.	$50^{0}/_{0}$	$12^{1}/_{2}\%$	1500 funtów przędzy	1 szyling 6 pensów

Z tych 6 pensów 4 pensy wypadają na płacę roboczą, a 2 – na zysk. 2 tak się ma do 16 jak 1 do 8 = $12^{1}/_{2}\%$.

Wreszcie, gdyby kapitał zmienny zachował swą poprzednią wartość, tzn. gdyby na 1 robotnika wypadał 1 f. szt., gdy tymczasem wartość kapitału stałego tak by się zmieniła, że 1 funt bawełny * kosztowałby nie 1 szylinga, lecz 1 szyling 4 pensy, czyli 16 pensów, mielibyśmy wówczas:

	Kapitał	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodat.	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy
III	$84^{4}/_{19}$ f. szt. = $1263^{3}/_{19}$ funta bawełny	$15^{15}/_{19}$ f. szt. ($15^{15}/_{19}$ robotnika)	$15^{15}/_{19}$ f. szt.	$100^{0}/_{0}$	$15^{15}/_{19}{}^{0}/_{0}$	$1263^{3}/_{19}$ funta przędzy	1 szyling 10 pensów

‖588| Zysk równałby się 3 pensom. W stosunku do 19 pensów stanowi to dokładnie $15^{15}/_{19}\%$.

Porównajmy teraz ze sobą wszystkie 4 wypadki, poczynając od I, w którym nie dokonała się jeszcze zmiana wartości.

* *W rękopisie*: przędzy. – *Red.*

	Kapitał stały	Kapitał zmienny	Wartość dodatkowa	Stopa wartości dodatkowej	Stopa zysku	Produkt	Cena funta przędzy	Zysk
I	80 f. szt. = 1600 funtom bawełny	20 f. szt. = 20 robotnikom	20 f. szt.	100%	20%	1600 funtów przędzy	1 szyling 6 pensów	3 pensy
II	75 f. szt. = 1500 funtom bawełny	25 f. szt. = $18^{3}/_{4}$ robotnika	$12^{1}/_{2}$ f. szt.	50%	$12^{1}/_{2}$%	1500 funtów przędzy	1 szyling 6 pensów	2 pensy
III	$84^{4}/_{19}$ f. szt. = $1263^{3}/_{19}$ funta bawełny	$15^{15}/_{19}$ f. szt. = $15^{15}/_{19}$ robotnika	$15^{15}/_{19}$ f. szt.	100%	$15^{15}/_{19}$%	$1263^{3}/_{19}$ funta przędzy	1 szyling 10 pensów	3 pensy
IV	80 f. szt. = 1200 funtom bawełny	20 f. szt. = 15 robotnikom	10 f. szt.	50%	10%	1200 funtów przędzy	1 szyling 10 pensów	2 pensy

Cena produktu zmienia się w wypadku III i IV, zmieniła się bowiem wartość du capital constant. Natomiast change in value du capital variable nie wywołuje zmiany ceny, gdyż absolutna ilość of immediate labour pozostaje taka sama i tylko inaczej dzieli się na necessary labour oraz surplus labour.

Jak jednak przedstawia się wypadek IV, w którym zmiana wartości *w takim samym stosunkowo stopniu* oddziałała na kapitał stały i zmienny i oba te kapitały powiększyły się o jedną trzecią?

Gdyby powiększyła się sama płaca robocza (wypadek II), zysk zmniejszyłby się z 20 do $12^{1}/_{2}$%, czyli o $7^{1}/_{2}$%. Gdyby powiększył się sam capital constant (wypadek III), zysk zmniejszyłby się z 20 do $15^{15}/_{19}$, czyli o $4^{4}/_{19}$%. Ponieważ w wypadku IV płaca robocza i kapitał stały powiększają się * w jednakowym stopniu, przeto zysk zmniejsza się z 20 do

* *W rękopisie*: spadają. – *Red.*

10%, czyli o 10%. Ale dlaczego nie zmniejsza się o $7^1/_2$ + + $4^4/_{19}$%, czyli o $11^{27}/_{38}$, co stanowi *sumę* różnic z wypadków II i III? Należy uprzytomnić sobie, co znaczą owe $1^{27}/_{38}$; za ich sprawą zysk (w wypadku IV) musiałby zmniejszyć się nie do 10, lecz do $8^{11}/_{38}$%. Masę zysku określa amount of surplus value, a tę kwotę – zakładając, że stopa pracy dodatkowej jest dana – określa *liczba* robotników. W wypadku I zatrudnia się 20 robotników i połowa ich czasu pracy jest unpaid [nieopłacona]. W wypadku II tylko trzecia część łącznej pracy stanowi unpaid labour, a więc następuje spadek stopy wartości dodatkowej; prócz tego zatrudnia się mniej o $1^1/_4$ robotnika, a zatem zmniejsza się również *liczba* robotników, czyli łączna ilość pracy. W wypadku III mamy znów taką samą stopę wartości dodatkowej jak w wypadku I, one half of the working day unpaid [nieopłaconą połowę dnia pracy], ale wskutek podniesienia się wartości kapitału stałego liczba robotników spada z 20 do $15^{15}/_{19}$, czyli o $4^4/_{19}$. W wypadku IV liczba robotników zmniejsza się o 5 (gdy także i stopa wartości dodatkowej tak już znów nisko spadła, jak w wypadku II, mianowicie do $^1/_3$ of the working day), czyli z 20 do 15. W porównaniu z wypadkiem I liczba robotników w wypadku IV jest mniejsza o 5, w porównaniu z wypadkiem II – o $3^3/_4$, a w porównaniu z wypadkiem III – o $^{15}/_{19}$; ale nie zmniejsza się ona w porównaniu z wypadkiem I o $1^1/_4$ + $4^4/_{19}$, czyli o $5^{35}/_{76}$. W przeciwnym razie liczba zatrudnionych robotników w wypadku IV równałaby się $14^{41}/_{76}$.

Wynik jest następujący: *zmiany wartości* towarów, które wchodzą do capital constant albo variable – przy *niezmienionym sposobie produkcji*, czyli *niezmienionym materialnym składzie kapitału* (tzn. przy niezmienionym stosunku między zastosowaną pracą bezpośrednią i nagromadzoną) – *nie* wywołują change in the organic composition of the capital, jeżeli oddziałują na kapitał zmienny i stały *w takim samym stosunkowo stopniu* jak w wypadku IV (w którym np. bawełna drożeje w takim samym stopniu jak pszenica, konsumowana przez robotników). Stopa zysku spada tu (przy wzrastającej wartości kapitału stałego i zmiennego) po pierwsze dlatego, że z powodu podniesienia się płacy roboczej spada stopa wartości

dodatkowej, a po wtóre dlatego, że zmniejsza się *liczba* robotników.

Jeżeli zmiana wartości odbija się jedynie na kapitale stałym lub jedynie na zmiennym, to działa jak change in the organic composition kapitału i wywołuje odpowiednią zmianę we wzajemnym *stosunku wartości* części składowych kapitału, mimo że sposób produkcji się nie zmienia. Jeżeli zmiana wartości oddziałuje tylko na kapitał zmienny, to wzrasta on w stosunku do kapitału stałego ||589| i do łącznego kapitału, zmniejsza się jednak nie tylko stopa wartości dodatkowej, lecz i liczba zatrudnionych robotników. Toteż stosuje się (wypadek II) mniej kapitału stałego (którego wartość się nie zmienia).

Jeżeli zmiana wartości oddziałuje tylko na kapitał stały, to kapitał zmienny zmniejsza się w stosunku do kapitału stałego i łącznego. Chociaż stopa wartości dodatkowej pozostaje bez zmiany, to jednak amount tej wartości zmniejsza się, zmniejsza się bowiem *liczba* zatrudnionych robotników (wypadek III).

Wreszcie mogłoby się zdarzyć, że zmiana wartości oddziałuje na oba kapitały, zarówno na capital constant, jak i na variable, lecz w *niejednakowym* stopniu. Taki wypadek można tylko sprowadzić do powyższych wypadków. Przypuśćmy, że np. zmiana wartości tak oddziałuje na kapitał stały i zmienny, że wartość pierwszego z nich podnosi się o 10%, a drugiego – o 5%. W takim wypadku, ponieważ każdy z nich podnosi się o 5%, jeden o 5 + 5, drugi – o 5, mielibyśmy do czynienia z case IV. Gdyby jednak kapitał stały zmienił się ponadto o 5%, mielibyśmy wypadek III.

Zakładaliśmy wyżej, że następuje tylko wzrost wartości. Jej obniżenie się pociągnęłoby za sobą odwrotny skutek. Przechodząc np. od wypadku IV do I, należałoby rozpatrzyć wypadek, w którym obniżenie się wartości działa na obie części składowe *w takim samym stosunkowo stopniu*. Aby uprzytomnić sobie, jaki wpływ wywiera obniżenie się wartości tylko jednej części składowej, należałoby odpowiednio zmodyfikować wypadki II i III. |589||

*

||600| Wywody powyższe o wpływie of variation of value upon the organic composition of capital [zmiany wartości na skład organiczny kapitału] uzupełnię jeszcze następującą uwagą: Gdy chodzi o kapitały ulokowane *w różnych gałęziach produkcji*, przy jednakowym ich składzie materialnym, wyższa *wartość* zastosowanych maszyn lub materiału może więc wywołać różnicę w tym składzie. Gdyby np. cotton, silk, linen and wool [przemysł bawełniany, jedwabniczy, lniany i wełniany] miały jednakowy skład materialny kapitałów, to sama tylko różnica wartości materiałów, stosowanych przez te przemysły, wywołałaby zmianę w organicznym składzie tych kapitałów. |600||

[d) Zmiany łącznej renty w zależności od zmiany wartości rynkowej]

||589| Wracamy do tablicy *A*. Okazało się więc, że przypuszczenie, w myśl którego zysk wynoszący 10% powstał wskutek obniżania się stopy zysku (gdyż biorąc za punkt wyjścia kategorię III, stopa zysku miała wyższy poziom, w kategorii II – niższy niż w kategorii III, jednakże wciąż jeszcze wyższy niż w kategorii I, w której równała się 10%), jest być może trafne, mianowicie wtedy, kiedy zmiany następowały rzeczywiście po descending line, lecz przypuszczenie to wcale nie jest nieuchronnym następstwem stopniowania rent, samego faktu istnienia rent różniczkowych, przeciwnie, to stopniowanie rent przy ascending line zakłada, iż stopa zysku przez cały czas się nie zmienia.

Tablica B. Jak już wyjaśniliśmy wyżej, konkurencja kategorii III i IV zmusza tu kapitalistę eksploatującego kategorię II do wycofania połowy swego kapitału. Przeciwnie, przy descending line wyglądałoby to tak, że wymagana jest tylko dodatkowa podaż $32^1/_2$ tony, hence [przeto] w kategorii II należy ulokować jedynie kapitał w wysokości 50 f. szt.

Najciekawsza w tej tablicy jest jednak następująca okolicz-

ność: przedtem ulokowano kapitał w wysokości 300 f. szt., teraz – już tylko 250 f. szt., czyli mniej o jedną szóstą. Ilość produktów pozostała jednak bez zmiany – 200 ton. Wydajność pracy podniosła się tedy i wartość jednostki towaru spadła. Zmniejszyła się też *łączna wartość* towarów z 400 f. szt. do $369^{3}/_{13}$ f. szt. W porównaniu z tablicą *A* wartość rynkowa tony spadła z 2 f. szt. do 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga, gdyż nową wartość rynkową określa *wartość indywidualna* produktu kategorii II, a nie, jak przedtem, wyższa wartość produktu kategorii I. Mimo tych wszystkich okoliczności – zmniejszenia się ulokowanego kapitału, zmniejszenia się łącznej wartości produktu przy nie zmieniającej się ilości produktów, spadku wartości rynkowej, eksploatacji bardziej urodzajnych kategorii – renta w tablicy *B*, w porównaniu z tablicą *A*, podniosła się absolutnie o $24^{3}/_{13}$ f. szt. ($94^{3}/_{13}$ wobec 70). Jeżeli przyjrzymy się, w jakim stopniu poszczególne kategorie uczestniczą w powiększeniu łącznej renty, to przekonamy się, że w kategorii II renta absolutna nie zmieniła się, gdy chodzi o jej stopę, gdyż 5 f. szt. w stosunku do 50 f. szt. równa się 10%. Ale *suma* renty absolutnej zmniejszyła się o połowę, z 10 do 5, gdyż kapitał ulokowany w kategorii II *B* zmniejszył się o połowę, że 100 do 50. Zamiast powiększenia łącznej sumy renty, kategória II *B* zmniejsza ją o 5 f. szt. Nadto w kategorii II *B* znikła zupełnie renta różniczkowa, gdyż wartość rynkowa równa się teraz wartości indywidualnej produktu kategorii II. Zmniejsza to po raz drugi łączną sumę renty o 10 f. szt. Razem więc renta w kategorii II zmniejszyła się o 15 f. szt.

W kategorii III suma renty absolutnej nie zmieniła się, lecz wskutek spadku wartości rynkowej spadła też wartość różniczkowa produktu tej kategorii; hence the differential rent [a zatem i renta różniczkowa]. Wynosiła ona 30 f. szt. Teraz wynosi zaledwie $18^{6}/_{13}$ f. szt., czyli zmniejszyła się o $11^{7}/_{13}$ f. szt. A więc w kategoriach II i III renta zmniejszyła się razem o $26^{7}/_{13}$ f. szt. Należy tedy zdać sprawę z powiększenia się łącznej sumy renty nie o $24^{3}/_{13}$ f. szt., jak się to na pierwszy rzut oka wydaje, lecz o $50^{10}/_{13}$ f. szt. Ale nadto, jeżeli chodzi o tablicę *B* w porównaniu z tablicą *A*, odpadła renta

absolutna w kategorii I *A* wraz z wycofaniem z produkcji samej kategorii I. Stanowi to więc dalsze zmniejszenie łącznej sumy renty o 10 f. szt. W ten sposób należy summa summarum zdać sprawę z kwoty $60^{10}/_{13}$ f. szt. Ale tyle właśnie wynosi łączna suma renty w nowej kategorii IV *B*. A więc wzrost łącznej sumy renty w tablicy B można objaśnić jedynie za pomocą renty w kategorii IV *B*. Renta absolutna w kategorii IV *B*, podobnie jak renta absolutna we wszystkich innych kategoriach, równa się 10 f. szt. Ale renta różniczkowa w wysokości $50^{10}/_{13}$ f. szt. stąd się bierze, ||590| że wartość różniczkowa tony produktu kategorii IV równa się $10^{470}/_{481}$ szylinga i tę kwotę należy mnożyć przez $92^{1}/_{2}$, gdyż taka jest liczba ton produkowanych przez tę kategorię. Urodzajność kategorii II i III nie uległa zmianie; najmniej urodzajna kategoria została zupełnie usunięta, a mimo to łączna suma renty wzrasta, gdyż renta różniczkowa w samej tylko kategorii IV jest wskutek jej stosunkowo wysokiej urodzajności większa, niż była łączna renta różniczkowa w tablicy *A*. Renta różniczkowa nie zależy od absolutnej urodzajności eksploatowanych kategorii, od tego, że $^{1}/_{2}$ kategorii II i kategorie III, IV [*B* są] bardziej urodzajne niż kategorie I, II, III [*A*]. Renta różniczkowa w $^{1}/_{2}$ II, III, IV [*B*] jest większa, niż była w kategoriach I, II, III [*A*], gdyż największa część dostarczonego produktu – $92^{1}/_{2}$ tony – pochodzi z kategorii, w której wartość różniczkowa produktu jest większa, niż była w ogóle w kategoriach I, II, III [*A*]. Jeżeli *dana* jest wartość różniczkowa produktu jakiejkolwiek kategorii, to absolute amount jej renty różniczkowej zależy oczywiście od ilości jej produktu. Ale sama ta *ilość* jest już uwzględniona przy obliczaniu i określaniu wartości różniczkowej. Ponieważ kategoria IV za pomocą kapitału w wysokości 100 f. szt. wytwarza $92^{1}/_{2}$ tony, ni plus ni moins, przeto wartość różniczkowa tony tej kategorii w tablicy *B*, w której wartość rynkowa tony równa się 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga, wynosi $10^{470}/_{481}$ szylinga.

Łączna suma renty w tablicy *A* wynosi 70 f. szt. w stosunku do kapitału w wysokości 300 f. szt., czyli $23^{1}/_{3}\%$. Natomiast w tablicy *B*, jeżeli pominąć $^{3}/_{13}$, wynosi 94 w stosunku do 250, czyli $37^{3}/_{5}\%$.

Tablica C. Przypuszcza się tutaj, że gdy do eksploatacji włączono już kategorię IV i wartość rynkową określa produkt kategorii II, popyt nie pozostaje bez zmiany, jak w tablicy *B*, lecz powiększa się wraz ze spadkiem ceny, wskutek czego cała dostarczona przez kategorię IV dodatkowa podaż w wysokości $92^1/_2$ tony zostaje wchłonięta przez rynek. Przy cenie 2 f. szt. za tonę rynek wchłonąłby tylko 200 ton; przy cenie $1^{11}/_{13}$ f. szt. za tonę popyt wzrasta do $292^1/_2$ tony. Popełnilibyśmy błąd przypuszczając, że przy cenie $1^{11}/_{13}$ f. szt. za tonę granice rynku muszą koniecznie być takie same jak przy cenie 2 f. szt. za tonę. Przeciwnie, rynek wraz ze spadkiem ceny rozszerza się to a certain extent [do pewnego stopnia], nawet gdy chodzi o tak powszechny środek wyżywienia, jakim jest pszenica.

Ten oto jedyny punkt pragniemy *przede wszystkim* uwydatnić w tablicy *C*.

Tablica D. Przypuszcza się tutaj, że rynek tylko wtedy wchłania $292^1/_2$ tony, kiedy wartość rynkowa spada do $1^5/_6$ f. szt., co stanowi *cenę kosztu* tony w kategorii I, która nie przynosi zatem renty, lecz tylko zwykły zysk w wysokości 10%. Jest to ów wypadek, który Ricardo poczytuje za normalny i nad którym należy przeto zastanowić się dokładniej.

Przypuszcza się tu de prime abord [od razu], jak w poprzednich tablicach, że zmiany następują po ascending line; później rozpatrzymy ten sam proces po descending line.

Gdyby kategorie II, III i IV dostarczały tylko additional supply w wysokości 140 ton, czyli dodatkową podaż, którą rynek wchłania płacąc 2 f. szt. za tonę, to kategoria I nadal określałaby wartość rynkową.

Sprawa ma się jednak inaczej. Na rynku znajduje się nadwyżka w wysokości $92^1/_2$ tony, wytworzona przez kategorię IV. Gdyby ta ilość stanowiła w ogóle nadmierny produkt, absolutnie przekraczający potrzeby rynku, kategoria I zostałaby zupełnie wyparta z rynku, a kategoria II musiałaby withdraw połowę swego kapitału, jak to widzimy w tablicy *B*. Wtedy wartość rynkową określałaby kategoria II, jak w tablicy *B*. Jednakże przypuszcza się, że przy dalszym spadku wartości rynkowej rynek zdoła wchłonąć owe $92^1/_2$ tony.

Jak więc proces ten będzie się odbywał? Kategorie IV, III i $^1/_2$ II panują absolutnie na rynku. Znaczy to, że gdyby rynek mógł absolutnie wchłonąć nie więcej niż 200 ton, powyższe kategorie wyparłyby z rynku kategorię I.

Ale weźmy z początku stan faktyczny. Na rynku znajdują się $292^1/_2$ tony, gdy przedtem znajdowało się na nim tylko 200 ton. Kategoria II sprzedawałaby swój produkt według jego wartości indywidualnej, po $1^{11}/_{13}$ f. szt., aby zdobyć miejsce na rynku i wyprzeć z niego produkt kategorii I, którego wartość indywidualna równa się 2 f. szt. Ponieważ jednak i przy tej wartości rynkowej nie ma miejsca dla owych $292^1/_2$ tony, kategorie IV i III dopóty wywierają nacisk na kategorię II, dopóki cena rynkowa nie spadnie do $1^5/_6$ f. szt., przy której to cenie kategorie IV, III, II i I znajdują już dla swego produktu nabywców na rynku i ten po *tej* ||591| cenie rynkowej wchłania *cały* produkt. Wskutek tej obniżki ceny podaż zrównała się z popytem. Z chwilą kiedy additional supply przekracza granice pojemności rynku – w obrębie dawnej wartości rynkowej – każda z kategorii stara się, rzecz prosta, wcisnąć *na* rynek cały swój produkt, wypierając z niego produkt innych kategorii. Może to nastąpić tylko przez obniżenie ceny, a mianowicie przez obniżenie ceny aż do poziomu, przy którym *wszyscy* znajdują nabywców. Jeżeli ta obniżka ceny jest tak znaczna, że kategorie I, II itd. muszą sprzedawać *poniżej* kosztów produkcji [91], to muszą one oczywiście withdraw z produkcji swój kapitał. Jeżeli się jednak okaże, iż doprowadzenie produktu do ceny odpowiadającej sytuacji na rynku nie wymaga tak znacznej obniżki, to przy tej nowej wartości rynkowej łączny kapitał może pracować nadal w tej sferze produkcji.

Ale nadto jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach nie grunty najgorszych kategorii I i II określają wartość rynkową, lecz grunty najlepszych kategorii III i IV, a więc też i renta uzyskiwana na *najlepszych rodzajach gruntów* określa rentę otrzymywaną z gorszych gruntów, jak to trafnie dla danego przypadku zrozumiał *Storch*.[28]

Kategoria IV sprzedaje po cenie, po której może wcisnąć rynkowi cały swój produkt, przezwyciężając wszelki opór in-

nych kategorii. Cena ta wynosi $1^5/_6$ f. szt. Gdyby kategoria IV sprzedawała po wyższej cenie, chłonność rynku zmniejszyłaby się i proces wzajemnego wypierania rozpocząłby się na nowo.

Kategoria I określa wartość rynkową jedynie przy założeniu, że additional supply ze strony kategorii II i in. jest tylko dodatkową podażą, którą rynek wchłania w granicach wartości rynkowej produktu kategorii I. Jeżeli dodatkowa podaż jest większa, to kategoria I odgrywa zupełnie bierną rolę i wskutek miejsca, które zajmuje na rynku, wywołuje tylko odpowiednią reakcję ze strony kategorii II, III, IV aż do chwili, kiedy cena spadnie tak nisko, że rynek stanie się dostatecznie pojemny, aby wchłonąć cały produkt. Okazuje się teraz, że przy tej wartości rynkowej określanej in fact przez kategorię IV sama ta kategoria prócz renty absolutnej płaci jeszcze rentę różniczkową w wysokości $49^7/_{12}$ f. szt., kategoria III prócz renty absolutnej – rentę różniczkową w wysokości $17^1/_2$ f. szt., natomiast kategoria II wcale nie płaci renty różniczkowej, a renty absolutnej tylko część, $9^1/_6$ f. szt. zamiast 10 f. szt., a więc niecałą wysokość renty absolutnej. Dlaczego? Wprawdzie nowa wartość rynkowa w wysokości $1^5/_6$ f. szt. jest wyższa od ceny kosztu produktu kategorii II, jest jednak *niższa* od jego wartości indywidualnej. Gdyby *równała się* jego wartości indywidualnej, to kategoria II płaciłaby rentę absolutną w wysokości 10 f. szt., równającą się różnicy między wartością indywidualną a ceną kosztu. Ponieważ jednak nowa wartość rynkowa jest niższa od jego wartości indywidualnej – faktyczna renta, którą produkt ten płaci, równa się różnicy między wartością rynkową a ceną kosztu, różnica ta jest wszakże mniejsza od różnicy między wartością indywidualną tego produktu a jego ceną kosztu – przeto kategoria II płaci tylko część swojej renty absolutnej, mianowicie $9^1/_6$ f. szt. zamiast 10 f. szt.

{*Faktyczna renta* równa się różnicy między wartością rynkową a ceną kosztu.}

Renta absolutna równa się różnicy między wartością indywidualną a ceną kosztu.

Renta różniczkowa równa się różnicy między wartością rynkową a wartością indywidualną.

Faktyczna renta, czyli *łączna renta*, równa się rencie absolutnej plus renta różniczkowa, alias równa się nadwyżce wartości indywidualnej ponad cenę kosztu plus nadwyżka wartości rynkowej ponad wartość indywidualną, czyli równa się różnicy między wartością rynkową a ceną kosztu.

Jeżeli więc wartość rynkowa równa się wartości indywidualnej, to renta różniczkowa równa się zeru, a łączna renta równa się różnicy między wartością indywidualną a ceną kosztu.

Jeżeli wartość rynkowa jest większa od wartości indywidualnej, to renta różniczkowa równa się nadwyżce wartości rynkowej ponad wartość indywidualną, łączna renta zaś równa się tej rencie różniczkowej plus renta absolutna.

Jeżeli wartość rynkowa jest mniejsza od wartości indywidualnej, lecz większa od ceny kosztu, to renta różniczkowa stanowi wielkość ujemną, łączna renta więc równa się rencie absolutnej plus ta ujemna renta różniczkowa, czyli minus nadwyżka wartości indywidualnej ponad wartość rynkową.

Jeżeli wartość rynkowa równa się cenie kosztu, to renta w ogóle równa się zeru.

Aby całą tę sprawę ująć w równaniach, oznaczmy rentę absolutną literami RA, rentę różniczkową – RR, łączną rentę – ŁR, wartość rynkową – WR, wartość indywidualną – WI i cenę kosztu – CK. Otrzymamy wtedy następujące równania:

‖592‖ 1. RA = WI — CK = +y
2. RR = WR — WI = x
3. ŁR = RA + RR = WR — WI + WI — — CK = y + x = WR —CK.

If WR > niż WI, to WR — WI = + x. Hence RR jest wielkością dodatnią, a ŁR = y + x.

Wtedy WR — CK = y + x. Albo WR — y — x = CK, albo WR = y + x + CK.

If WR < niż WI, to WR — WI = —x. Hence RR jest wielkością ujemną, a ŁR = y — x.

A wtedy WR — CK = y — x. Albo WR + x = WI. Albo WR + x — y = CK. Albo WR = y — x + CK.

If WR = WI, to RR = 0, x = 0, ponieważ WR — WI = = 0. Hence ŁR = RA + RR = RA + 0 = WR — WI + + WI — CK = 0 + WI — CK = WI — CK = WR — — CK = +y.

If WR = CK, to ŁR albo WR — CK = 0.

W warunkach, których istnienie założyliśmy, kategoria I nie płaci renty. Dlaczego nie płaci? Dlatego, że renta absolutna równa się różnicy między wartością indywidualną a ceną kosztu. Renta różniczkowa zaś równa się różnicy między wartością rynkową a wartością indywidualną. Otóż wartość rynkowa równa się tu cenie kosztu w kategorii I. Wartość indywidualna w kategorii I równa się 2 f. szt. za tonę, wartość rynkowa zaś równa się $1^5/_6$ f. szt. Renta różniczkowa w kategorii I równa się więc $1^5/_6$ f. szt. — 2 f. szt., czyli równa się — $^1/_6$ f. szt. Natomiast renta absolutna w kategorii I równa się 2 f. szt. — $1^5/_6$ f. szt., czyli równa się różnicy między wartością indywidualną produktu a jego ceną kosztu, co wynosi + $^1/_6$ f. szt. Ponieważ więc rzeczywista renta w kategorii I równa się rencie absolutnej (+$^1/_6$ f. szt.) i rencie różniczkowej (—$^1/_6$ f. szt.), przeto równa się + $^1/_6$ f. szt. — $^1/_6$ f. szt. = 0. Kategoria I nie przynosi tedy ani renty różniczkowej, ani renty absolutnej, lecz tylko cenę kosztu. Wartość jej produktu równa się 2 f. szt.; sprzedaje się go za $1^5/_6$ f. szt., czyli o $^1/_{12}$ *poniżej* jego wartości, o $8^1/_3\%$ *poniżej* jego wartości. Kategoria I nie może sprzedawać drożej, gdyż nie ona określa rynek, lecz wbrew niej kategoria IV, III, II. Kategoria I winna tylko dostarczać an additional supply po cenie $1^5/_6$ f. szt.

Ów fact, że kategoria I nie płaci renty, tym się tłumaczy, iż wartość rynkowa równa się cenie kosztu jej produktu.

Ale fakt ten jest następstwem:

Po pierwsze, względnej nieurodzajności kategorii I. Kategoria ta winna dostarczyć 60 additional tons po $1^5/_6$ f. szt. Przypuśćmy, że zamiast 60 ton przy kapitale w wysokości 100 f. szt. dostarcza ona przy takim samym kapitale 64 tony, czyli o 1 tonę mniej niż kategoria II. Wystarczyłoby tedy ulokować w kategorii I kapitał wynoszący tylko $93^3/_4$ f. szt., aby dostarczyła ona 60 ton. Wartość indywidualna 1 tony pro-

duktu kategorii I równałaby się wtedy $1^{7}/_{8}$ f. szt., czyli 1 f. szt. $17^{1}/_{2}$ szylinga, jej cena kosztu zaś – 1 f. szt. $14^{3}/_{8}$ szylinga. A ponieważ wartość rynkowa równa się $1^{5}/_{6}$ f. szt. = 1 f. szt. $16^{2}/_{3}$ szylinga, przeto różnica między ceną kosztu a wartością rynkową wynosi $2^{7}/_{24}$ szylinga. Stanowiłoby to na 60 ton ‖593| rentę w wysokości 6 f. szt. $17^{1}/_{2}$ szylinga.

Gdyby tedy wszystkie warunki pozostały bez zmiany, a kategoria I byłaby o $^{1}/_{15}$ (jako że $^{60}/_{15} = 4$) bardziej urodzajna, płaciłaby ona jeszcze część renty absolutnej, wartość rynkowa bowiem różniłaby się od ceny kosztu jej produktu, chociaż różnica ta byłaby mniejsza od różnicy między jego wartością indywidualną a jego ceną kosztu. Zatem w danym wypadku najgorszy grunt przynosiłby jeszcze rentę, gdyby urodzajność jego była większa od obecnej. Gdyby kategoria I była absolutnie urodzajniejsza, niż jest obecnie, to kategorie II, III, IV byłyby w porównaniu z kategorią I *stosunkowo mniej urodzajne*. Różnica między wartością produktu kategorii I a wartościami indywidualnymi produktów tych trzech kategorii byłaby mniejsza. Toteż fakt, że kategoria I *nie* przynosi *renty*, ma w takim samym stopniu za przyczynę to, że ona sama nie jest absolutnie urodzajniejsza, jak i to, że kategorie II, III, IV nie są *stosunkowo mniej urodzajne*.

Ale po drugie: Przypuśćmy, że urodzajność kategorii I jest dana, 60 ton przy kapitale w wysokości 100 f. szt. Gdyby kategorie II, III, IV, a zwłaszcza kategoria IV, która ukazała się na rynku w charakterze nowego konkurenta, były nie tylko względnie, w stosunku do kategorii I, lecz *absolutnie* mniej urodzajne, to kategoria I mogłaby przynosić rentę, mimo że ta renta stanowiłaby tylko część renty absolutnej. Jeżeli bowiem rynek wchłania $292^{1}/_{2}$ tony po $1^{5}/_{6}$ f. szt., to wchłonąłby mniejszą liczbę ton, np. 280 ton według wyższej wartości rynkowej niż $1^{5}/_{6}$ f. szt. Ale wszelka wartość rynkowa, która jest wyższa niż $1^{5}/_{6}$ f. szt., czyli jest wyższa od kosztów produkcji w kategorii I, przynosi kategorii I rentę równającą się wartości rynkowej minus cena kosztu w tej kategorii.

Można zatem również powiedzieć, że z powodu absolutnej urodzajności kategorii IV kategoria I nie przynosi renty, gdyż przynosiła rentę, dopóki konkurentami na rynku były tylko

kategorie II i III, i przynosiłaby ją nadal – w mniejszej co prawda wysokości – mimo ukazania się na rynku kategorii IV, mimo additional supply, gdyby kategoria IV za pomocą wyłożonego kapitału w kwocie 100 f. szt. produkowała 80 zamiast $92^1/_2$ tony.

Po trzecie: Założyliśmy, że gdy wykłada się kapitał w wysokości 100 f. szt., renta absolutna równa się 10 f. szt., czyli 10% od kapitału, czyli $^1/_{11}$ ceny kosztu, że tedy 100 f. szt. kapitału ulokowanego w rolnictwie daje produkt o wartości 120 f. szt., przy czym zysk wynosi 10 f. szt.

Nie należy jednak sądzić, że jeżeli mówimy: w rolnictwie wyłożono kapitał w wysokości 100 f. szt. i jeżeli jeden dzień pracy równa się 1 f. szt., to wyłożono 100 dni pracy. W ogóle, jeżeli kapitał w wysokości 100 f. szt. równa się 100 dniom pracy, to wytworzona za pomocą tego kapitału nowa wartość nie równa się nigdy 100 dniom pracy, bez względu na to, w jakiej gałęzi produkcji ulokowano ten kapitał. Jeżeli przypuścimy, że 1 f. szt. złota równa się jednemu dwunastogodzinnemu dniu pracy i że jest to normalny dzień pracy, to po pierwsze powstaje pytanie, według jakiej stopy wyzyskuje się tu pracę, to znaczy, ile godzin z liczby owych 12 robotnik pracuje dla siebie, dla odtworzenia (jako ekwiwalentu) swej płacy, a ile godzin pracuje *gratis* dla kapitalisty? Ile więc trwa ów czas pracy, który kapitalista *sprzedaje*, nie *zapłaciwszy* za niego, który zatem stanowi źródło wartości dodatkowej, powiększenia kapitału? Jeżeli stopa wyzysku pracy wynosi 50%, to robotnik pracuje 8 godzin dla siebie, a 4 – gratis dla kapitalisty. Produkt równa się 12 godzinom, równa się 1 f. szt. (gdyż w myśl naszego założenia 1 f. szt. złota zawiera 12 godzin czasu pracy). Z liczby tych 12 godzin, które równają się 1 f. szt., 8 godzin zastępuje kapitaliście płacę roboczą, a 4 godziny stanowią jego wartość dodatkową. A więc na płacę roboczą wynoszącą $13^1/_3$ szylinga wypada wartość dodatkowa w wysokości $6^2/_3$ szylinga, albo na wyłożony kapitał wynoszący 1 f. szt. wypada wartość dodatkowa w wysokości 10 szylingów, a zatem na kapitał w wysokości 100 f. szt. – 50 f. szt. W takim wypadku wartość towaru wyprodukowanego za pomocą kapitału w wysokości 100 f. szt. równa-

łaby się 150 f. szt. Zysk kapitalisty polega w ogóle na sprzedaży zawartej w produkcie pracy nieopłaconej. Ze sprzedaży tego, za co nic nie zapłacono, pochodzi normalny zysk.

‖594| Natomiast drugie pytanie brzmi, jak następuje: jaki *skład organiczny* ma kapitał? Tę część wartości kapitału, która składa się z maszyn itd. oraz z materiału surowego, *reprodukuje się po prostu* w produkcie, zjawia się ona ponownie, nie ulega zmianie. Za tę część składową kapitału kapitalista musi płacić według jej *wartości*. Wchodzi ona przeto do produktu jako dana, *z góry przewidziana* wartość. Jedynie pracę, którą stosuje sam kapitalista, opłaca on zaledwie w części, mimo że wchodzi ona *w całości* do produktu i mimo że kapitalista w całości ją nabywa. Jeżeli więc założymy, że obowiązuje wyżej wymieniona stopa wyzysku pracy, to wielkość wartości dodatkowej osiąganej przez kapitały *takiej samej* wielkości będzie zależała od ich składu organicznego. Jeżeli kapitał *a* równa się 80c + 20v, to wartość produktu równa się 110, zysk zaś wynosi 10 (chociaż w produkcie tkwi praca nieopłacona w wysokości 50%). Jeżeli kapitał *b* składa się z 40c + 60v, to wartość produktu równa się 130, zysk zaś wynosi 30, chociaż w produkcie tkwi znów tylko praca nieopłacona w wysokości 50%. Jeżeli kapitał *c* składa się z 60c + + 40v, to wartość produktu równa się 120, zysk zaś wynosi 20%, chociaż w produkcie znów tkwi praca nieopłacona w wysokości 50%. Zatem te trzy kapitały, równające się 300, przynoszą razem zysk w wysokości 10 + 30 + 20 = 60. Na 100 daje to przeciętnie 20%. I ten przeciętny zysk przynosi każdy z tych kapitałów, jeżeli wytworzony przez siebie towar sprzedaje za 120 f. szt. Kapitał *a*, składający się z 80c + 20v, sprzedaje swój produkt z nadwyżką 10 f. szt. *ponad* jego wartość, kapitał *b*, składający się z 40c + 60v, sprzedaje swój towar o 10 f. szt. *poniżej* jego wartości, a kapitał *c*, składający się z 60c + 40v, sprzedaje swój produkt *według* jego wartości. Summa summarum towary sprzedaje się tu według ich wartości: 120 + 120 + 120 = 360 f. szt., rzeczywiście bowiem wartość *a* + *b* + *c* równa się 110 + 130 + 120 = = 360 f. szt. Ale ceny produktów poszczególnych kapitałów po części *przekraczają*, po części *nie dosięgają*, a po części

równają się wartości tych produktów i w końcu każdy z tych kapitałów przynosi zysk w wysokości 20%. Zmienione w ten sposób wartości towarów stanowią ich ceny kosztu i konkurencja sprawia, że stają się one wciąż ośrodkami, ku którym ciążą ceny rynkowe.

Gdy chodzi o 100 f. szt., które ulokowane są w rolnictwie, zakładamy, że składają się z 60c + 40v (co zresztą może być zbyt jeszcze niską proporcją dla v), a wtedy wartość produktu równa się 120. Ale taka wartość równałaby się *cenie kosztu* produktów przemysłu. Toteż przypuśćmy w tym wypadku, że przeciętna cena produktu wytworzonego przez kapitał w wysokości 100 równa się 110 f. szt. Powiemy teraz, że jeżeli produkt rolny sprzedaje się według jego wartości, to jego wartość *przekracza* o 10 f. szt. jego cenę kosztu. Przynosi on wtedy rentę wynoszącą 10% i w warunkach produkcji kapitalistycznej uznajemy za *normalne zjawisko*, że wskutek istnienia *własności ziemi* produkt rolny, w odróżnieniu od innych produktów, sprzedaje się nie w jego *cenie kosztu*, lecz według jego *wartości*. Łączny kapitał będzie się składał z 80c + 20v, jeżeli przeciętny zysk równa się 10%. Zakładamy, że kapitał rolny składa się z 60c + 40v, czyli że skład jego jest taki, iż na płacę roboczą – immediate labour – wykłada się więcej, niż przeznacza się na ten cel w łącznej sumie kapitału, wyłożonego w innych gałęziach produkcji. Świadczy to o *stosunkowo niższym* rozwoju wydajności pracy w tej gałęzi produkcji. Wprawdzie w niektórych działach rolnictwa, np. w gospodarce hodowlanej, kapitał może składać się z 90c + 10v, czyli v może tu być w stosunku do c mniejsze niż w łącznym kapitale przemysłowym. Jednakże nie ten dział rolnictwa określa rentę, lecz rolnicwo we właściwym znaczeniu tego słowa, a mianowicie ta jego część, która wytwarza główny *środek wyżywienia*, jak pszenicę itp. Rentę w innych działach rolnictwa określa nie skład kapitału, ||595| który ulokowano w samych tych działach, lecz skład kapitału, który stosuje się do produkcji głównego środka wyżywienia. Sam fakt istnienia produkcji kapitalistycznej zakłada, że najważniejszym elementem środków utrzymania jest pożywienie pochodzenia roślinnego, a nie zwierzęcego. Wzajemny stosunek rent istnie-

jących w poszczególnych działach rolnictwa is a secondary question [jest sprawą drugorzędną], która nas tu nie obchodzi, nie będziemy więc jej rozpatrywać.

Aby zatem renta absolutna równała się 10%, zakłada się, że ogólny przeciętny skład of not agricultural capital [kapitału nierolnego] równa się 80c + 20v, a skład of agricultural capital [kapitału rolnego] równa się 60c + 40v.

Powstaje teraz pytanie, czy inny skład kapitału rolnego, np. 50c + 50v albo 70c + 30v, wywarłby wpływ na przewidziany w tablicy *D* wypadek, w którym kategoria I nie przynosi renty. W pierwszym wypadku wartość produktu równałaby się 125 f. szt., w drugim – 115 f. szt. W pierwszym wypadku różnica wynikająca z the different composition from the not agricultural capital [odmiennego składu kapitału rolnego od kapitału nierolnego] wynosiłaby 15 f. szt., w drugim – 5 f. szt. Oznacza to, że różnica między wartością produktu rolnego a jego ceną kosztu jest w jednym wypadku o 50% wyższa, niż przypuszczaliśmy, a w drugim – 50% niższa.

Gdybyśmy mieli do czynienia z pierwszym wypadkiem, czyli gdyby wartość produktu wytworzonego przez kapitał w wysokości 100 f. szt. równała się 125 f. szt., to w tablicy *A* wartość tony kategorii I równałaby się $2^1/_{12}$ f. szt. I stanowiłoby to wartość rynkową dla *A*, gdyż wartość rynkową określa tu kategoria I. Natomiast cena kosztu w kategorii I *A* wynosiłaby nadal $1^5/_6$ f. szt. Ponieważ więc w myśl założenia $292^1/_2$ tony [w tablicy *D*] można sprzedać tylko po $1^5/_6$ f. szt., to rozpatrywana zmiana organicznego składu kapitału rolnego pozostałaby bez wpływu na fakt, że kategoria I *D* nie przynosi renty; nic by też nie zmieniło się pod tym względem i wtedy, kiedy by agricultural capital składał się z 70c + 30v, czyli gdyby różnica między wartością of agricultural produce a jego ceną kosztu wynosiła zaledwie 5 f. szt., tj. tylko połowę tego, co przypuszczaliśmy. Jeżeli tedy przypuszcza się, że *cena kosztu* nie ulega zmianie, a więc że nie ulega zmianie przeciętny skład organiczny of not agricultural capital, równający się 80c + 20v, to w danym *case* [*D*] byłoby obojętne, czy skład organiczny kapitału rolnego jest wyższy lub niższy,

chociaż różnica taka miałaby znaczenie dla tablicy *A* i absolutna renta zmieniłaby się o 50%.

Przypuśćmy jednak teraz, że rzecz ma się na odwrót: agricultural capital składa się nadal z 60c + 40v, a zmienia się skład of not agricultural capital. Zamiast 80c + 20v równa się on albo 70c + 30v, albo też 90c + 10v. W pierwszym z ostatnich dwóch wypadków przeciętny zysk wynosiłby 15, czyli byłby o 50% wyższy niż w supposed case [przewidzianym przez nas wypadku]. W drugim wypadku wynosiłby 5 f. szt., czyli byłby o 50% niższy. W pierwszym wypadku renta absolutna równałaby się 5 f. szt. Znów nie stanowiłoby to różnicy dla case I *D*. W drugim wypadku renta absolutna wynosiłaby 15 f. szt. Ale i to nie stanowiłoby różnicy dla case I *D*. Dla tego wypadku są to wszystko rzeczy obojętne, mimo że mają doniosłe znaczenie, gdy chodzi o tablice *A, B, C* i *E*, czyli gdy chodzi o absolutne określanie renty absolutnej i różniczkowej za każdym razem, kiedy nowa kategoria – bez względu na to, czy line is ascending or descending – zaspokaja jedynie the necessary additional demand według dawnej wartości rynkowej.

A teraz powstaje następująca kwestia:

Czy ów *case D* jest w praktyce możliwy? A przede wszystkim, czy jest to, jak przypuszcza Ricardo, *normalny* wypadek? Może to być normalny case tylko pod dwoma warunkami:

Albo wtedy, kiedy skład of agricultural capital równa się 80c + 20v, czyli równa się przeciętnemu składowi of not agricultural capital, wobec czego *wartość* of agricultural produce równałaby się *cenie kosztu of not agricultural produce*. Na razie jest to z punktu widzenia statystyki błędne. Przypuszczenie, że wydajność pracy w rolnictwie jest *stosunkowo* niższa, bardziej odpowiada rzeczywistości niż przypuszczenie Ricarda, że w rolnictwie następuje *progresywny* absolutny spadek produkcyjności.

‖596| W rozdziale I, „*O wartości*", Ricardo przypuszcza, że w kopalniach złota i srebra kapitały mają przeciętny skład (chociaż mówi on tu tylko o capital fixe i capital circulant [kapitale trwałym i kapitale obrotowym]; dokonamy jednak odpowiedniej „korekty"). Jeżeli się tak przypuszcza, to

wspomniane wyżej kopalnie mogłyby przynosić stale tylko rentę różniczkową, nie przynosząc nigdy renty absolutnej. Samo to przypuszczenie opiera się z kolei na innym przypuszczeniu, w myśl którego dodatkowa podaż, dostarczana przez bardziej wydajne kopalnie, jest zawsze większa od dodatkowej podaży, której wymaga się przy istnieniu dawnej wartości rynkowej. Absolutnie jednak niezrozumiałe jest, dlaczego równie dobrze nie może się zdarzyć coś wręcz przeciwnego. Już sam fakt istnienia renty różniczkowej dowodzi, że możliwa jest dodatkowa podaż bez zmiany *danej wartości rynkowej* *, albowiem kategoria IV bądź III, bądź II nie przynosiłyby rent różniczkowych, gdyby nie sprzedawały swych produktów według wartości rynkowej produktu kategorii I, bez względu na to, jak zostaje ona określona, a więc według wartości rynkowej określonej *niezależnie* od absolutnej wielkości podaży tych kategorii.

Albo też *case D* musiałby zawsze być normalny, gdyby stosunki, których istnienie przypuszcza się w tym wypadku, były zawsze normalne; tzn. gdyby wskutek konkurencji kategorii IV, III i II, a zwłaszcza kategorii IV, kategoria I musiała sprzedawać zawsze swój produkt we własnej *cenie kosztu*, o całą sumę renty absolutnej *poniżej* jego wartości. Sam fakt istnienia renty różniczkowej w kategoriach IV, III, II dowodzi, że kategorie te sprzedają swe produkty według wartości rynkowej, która jest *wyższa* niż ich wartość indywidualna. Jeżeli Ricardo przypuszcza, że nie może się to zdarzyć z kategorią I, to jedyną przyczyną tego jest jego *przesłanka*, że renta absolutna nie może istnieć, co z kolei jest następstwem jego przesłanki *o tożsamości wartości i ceny kosztu*.

Weźmy *wypadek C*, w którym owe $292^1/_2$ tony znajdują sobie zbyt według wartości rynkowej wynoszącej 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga. I za przykładem Ricarda obierzmy kategorię IV za punkt wyjścia. Dopóki rynkowi potrzeba tylko $92^1/_2$ tony, kategoria IV sprzedaje tonę po 1 f. szt. $5^{35}/_{37}$ szylinga, czyli towar wytworzony za pomocą kapitału w wysokości 100 f. szt. sprzedaje według wartości tego towaru wynoszą-

* *W rękopisie*: ceny rynkowej. – *Red.*

cej 120 f. szt., co przynosi rentę absolutną w sumie 10 f. szt. Dlaczego kategoria IV ma sprzedawać swój towar *poniżej* jego wartości, w jego *cenie kosztu*? Dopóki jedynie kategoria IV jest na rynku, kategorie III, II i I nie mogą stanowić dla niej konkurencji. Sama *cena kosztu* w kategorii III *przekracza* wartość, która przynosi kategorii IV rentę w wysokości 10 f. szt., a w jeszcze większym stopniu przekracza tę wartość cena kosztu w kategorii II i I. Toteż kategoria III i inne nie mogłyby stanowić konkurencji, gdyby nawet sprzedawały swe tony tylko według ich ceny kosztu.

Przypuśćmy, że istnieje tylko jedna kategoria – najlepsza lub najgorsza kategoria gruntów, IV bądź I, bądź III, bądź też II, nie ma to dla teorii żadnego znaczenia; przypuśćmy następnie, że kategoria ta istnieje *w postaci elementarnej*, tj. *względnie* elementarnej w stosunku do tej ilości kapitału i pracy, która jest w ogóle do dyspozycji i którą odpowiednia gałąź produkcji może wchłonąć; kategoria ta nie zakreśla tedy żadnych granic i stanowi względnie nielimitowane pole działania dla istniejącego kontyngentu pracy i kapitału; przypuśćmy przeto, że renta różniczkowa nie istnieje, nie uprawia się bowiem gruntów o *różnej* natural fertility [urodzajności naturalnej], wobec czego renta różniczkowa nie istnieje (albo istnieje jedynie w znikomej wielkości); załóżmy jeszcze, że *nie* istnieje *własność ziemi*, a wtedy stanie się oczywiste, że nie istnieje renta absolutna, a więc że *nie* istnieje w ogóle jakakolwiek renta (założyliśmy bowiem, że nie ma renty różniczkowej). Jest to tautologia. Albowiem istnienie *absolutnej renty gruntowej* nie tylko zakłada z góry, że istnieje *własność ziemi*, lecz jest *z góry przewidzianą własnością ziemi*, czyli własnością ziemi uwarunkowaną i zmodyfikowaną przez działanie produkcji kapitalistycznej. Tautologia ta *wcale nie* rozwiązuje zagadnienia, gdyż powstawanie absolutnej renty gruntowej objaśniamy właśnie za pomocą *oporu*, który własność ziemi stawia w rolnictwie kapitalistycznemu procesowi wyrównywania wartości do przeciętnych cen. Jeżeli uchylimy to działanie własności ziemi – ów opór, specyficzny opór, który w tym field of action napotyka konkurencja kapitałów – to uchylimy, rzecz prosta, samą przesłankę istnienia renty gruntowej.

Jest to zresztą przypuszczenie, które samo sobie przeczy: z jednej strony rozwinięta produkcja kapitalistyczna (jak ją pan Wakefield w swej teorii kolonizacji [92] bardzo trafnie ujmuje), a z drugiej – brak własności ziemi. Skąd by w takim razie mogli się wziąć robotnicy najemni?

Coś *zbliżonego* do powyższej sytuacji widzimy w koloniach, nawet wtedy, kiedy istnieje własność ziemi *w sensie prawnym*, jeśli rząd bezpłatnie rozdaje ziemię, jak to było pierwotnie przy kolonizowaniu nowych ziem wprost z Anglii, a nawet wtedy, kiedy ||597| rząd faktycznie krzewi własność ziemską, sprzedając ziemię za znikomą wprost cenę, jak w United States 1 dollar or something of the sort per acre [Stanach Zjednoczonych za 1 dolara lub coś w tym rodzaju akr ziemi].

Należy rozróżniać tu dwa rodzaje kolonii.

Po pierwsze: mam tu na myśli kolonie we właściwym znaczeniu tego wyrazu, jak np. Stany Zjednoczone, Australię itp. Rzesze kolonistów trudniących się rolnictwem, mimo że przywożą z metropolii większe lub mniejsze kapitały, nie stanowią tu *klasy kapitalistów*, a ich produkcja również nie jest produkcją *kapitalistyczną*. Są to more or less selfworking peasants [w większym lub mniejszym stopniu osobiście pracujący chłopi], którym chodzi przede wszystkim o zapewnienie *sobie utrzymania*, o wytwarzanie na własne potrzeby means of subsistence [środków utrzymania]. Toteż główny ich produkt nie staje się *towarem* i nie jest przeznaczony do trade [handlu]. Koloniści sprzedają nadwyżkę swych produktów ponad własną konsumpcję, wymieniają ją na importowane towary przemysłowe itd. Druga, mniejsza część kolonistów, która osiadła na wybrzeżu morskim, nad spławnymi rzekami, stwarza miasta handlowe. I tu także nie może być wcale mowy o produkcji kapitalistycznej. Nawet jeśli produkcja kapitalistyczna kształtuje się tu stopniowo, wskutek czego dla self-working and self-owning farmer [farmera, który sam uprawia ziemię i sam jest jej właścicielem] sprzedaż własnych produktów i osiągany dzięki temu zysk zaczyna odgrywać decydującą rolę, to jednak wciąż jeszcze, dopóki kapitał i praca znajdują ziemię w jej pierwotnej obfitości, a więc dopóki istnieje w praktyce illimited field of action [nieograniczone pole działania], mamy do

czynienia z pierwszą formą kolonizacji i dlatego produkcja *nigdy* nie jest regulowana według potrzeb rynku – według danej wartości rynkowej. Wszystko, co koloniści pierwszego * rodzaju produkują *ponad* własną bezpośrednią konsumpcję, rzucają oni na rynek i sprzedają za każdą cenę, byle tylko przynosiła im więcej niż zwrot płacy roboczej. Koloniści tego rodzaju są i pozostają na długi czas współzawodnikami owych farmerów, którzy w większym lub mniejszym stopniu produkują już na modłę kapitalistyczną, i w ten sposób utrzymują wciąż cenę rynkową produktu rolnego na poziomie *niższym* od jego wartości. Toteż farmer, który uprawia tam ziemię najniższej jakości, będzie bardzo zadowolony, jeżeli otrzyma przeciętny zysk i jeżeli przy sprzedaży swojej farmy uzyska zwrot ulokowanego w niej kapitału, co w bardzo wielu wypadkach się nie zdarza. Współzawodniczą tu zatem ze sobą dwie istotne okoliczności: po pierwsze, produkcja kapitalistyczna nie opanowała jeszcze rolnictwa; po wtóre, własność ziemi, choć istnieje w sensie prawnym, jest faktycznie zjawiskiem sporadycznym, właściwie istnieje jedynie posiadanie ziemi. Innymi słowy, chociaż własność ziemi istnieje w sensie prawnym, nie jest ona jeszcze zdolna – wobec *elementarnego* stosunku ziemi do pracy i kapitału – do stawiania oporu kapitałowi, do przekształcania rolnictwa w field of action, które – w odróżnieniu od not agricultural industry [gałęzi produkcji nierolniczego charakteru] – w sposób specyficzny opiera się *lokowaniu kapitału.*

W koloniach drugiego rodzaju – plantations – które stają się od razu terenem spekulacji handlowych, produkując na rynek światowy, mamy do czynienia z produkcją kapitalistyczną, aczkolwiek tylko formalną, gdyż niewolnictwo Murzynów wyłącza wolną pracę najemną, stanowiącą przecież podstawę produkcji kapitalistycznej. Mamy tu jednak *kapitalistów*, którzy gospodarują w oparciu o pracę niewolników-Murzynów. Wprowadzany przez tych kapitalistów sposób produkcji nie zrodził się z niewolnictwa, lecz zostaje niewolnictwu zaszczepiony. W tym wypadku kapitalista i właściciel ziemi są tą samą osobą. Okoliczność zaś, że ziemia wobec kapitału i pracy

* *W rękopisie*: drugiego. – *Red.*

występuje w *postaci elementarnej*, nie przeszkadza lokowaniu kapitału, a przeto i konkurencji między kapitałami. Nie powstaje tu też klasa farmerów, która różni się od właścicieli ziemskich. Dopóki trwa taka sytuacja, nic nie stoi na przeszkodzie regulowaniu wartości rynkowej przez cenę kosztu.

Wszystkie te przesłanki nie mają nic wspólnego z przesłankami, które są warunkiem istnienia *absolutnej renty gruntowej*, a więc z rozwiniętą produkcją kapitalistyczną z jednej strony, a z drugiej strony z własnością ziemi, która nie tylko istnieje w sensie prawnym, lecz rzeczywiście stawia kapitałowi opór, broni field of action przed wtargnięciem kapitału i dopuszcza go tam jedynie pod pewnymi warunkami.

W tych warunkach absolutna renta gruntowa będzie istniała nawet wtedy, kiedy uprawą obejmie się tylko kategorię IV albo III, albo II, albo też I. Kapitał może zdobyć sobie nowe miejsce w jedynej istniejącej kategorii ziemi dopiero wtedy, kiedy płaci rentę gruntową, czyli kiedy sprzedaje produkt rolny według jego *wartości*. Również dopiero w tych warunkach może być mowa o porównywaniu kapitału ulokowanego w rolnictwie (tj. w jakimś elemencie natury jako takim, w pierwotnej produkcji) z kapitałem ulokowanym w not agricultural industry i o rozróżnianiu tych kapitałów.

Ale nasuwa się już następne zagadnienie:

Jeżeli punkt wyjścia stanowi kategoria I, to jest rzeczą oczywistą, że w wypadku, kiedy kategorie II, III, IV dostarczają tylko taką dodatkową podaż *, jaka możliwa jest przy dawnej wartości rynkowej, sprzedają one swe produkty według wartości rynkowej określanej przez kategorię I; a więc prócz renty absolutnej będą przynosiły jeszcze rentę różniczkową odpowiednio do względnej urodzajności gruntów tych kategorii. Jeżeli natomiast punkt wyjścia stanowi kategoria IV, to, jak się zdaje, ||598| możliwe są pewne zastrzeżenia.

Widzieliśmy mianowicie, że kategoria II przynosi rentę absolutną, jeżeli sprzedaje swój produkt według jego wartości, tj. za $1^{11}/_{13}$ f. szt., czyli za 1 f. szt. $16^{12}/_{13}$ szylinga.

W tablicy *D cena kosztu* w kategorii III, następnej z kolei kategorii (według descending line), jest wyższa od *wartości*

* *W rękopisie*: dodatkowy popyt. – *Red.*

produktu kategorii IV, która przynosi rentę w wysokości 10 f. szt. Nie może tu więc być mowy o konkurencji lub underselling [sprzedawaniu po niższej cenie] nawet w tym wypadku, kiedy kategoria III sprzedawałaby swój produkt w cenie kosztu. Ale cena produktu podniesie się, jeżeli kategoria IV nie zaspokaja już całego popytu, jeżeli rynek żąda więcej niż $92^1/_2$ tony. W danym wypadku cena powinna by podnieść się już o $3^{43}/_{111}$ szylinga * na tonę, zanim jeszcze kategoria III zdołałaby wystąpić w charakterze konkurenta, sprzedającego swój produkt nawet według własnej *ceny kosztu*. Nasuwa się pytanie, czy kategoria III wystąpi w tym charakterze? Powyższy wypadek ujmiemy zaraz inaczej. Popyt niekoniecznie musiał powiększyć się o 75 ton, aby cena produktu kategorii IV podniosła się do 1 f. szt. 12 szylingów, czyli do poziomu wartości indywidualnej w kategorii III; a najmniej byłoby to potrzebne, gdy chodzi o *panujący produkt rolny*, którego niewystarczająca podaż wywołuje o wiele większy wzrost *ceny*, niżby to odpowiadało *arytmetycznemu* wyrazowi niedoboru podaży. Gdyby jednak cena produktu kategorii IV podniosła się do 1 f. szt. 12 szylingów, to kategoria III przy tej wartości rynkowej, która równa się wartości indywidualnej jej produktu, przynosiłaby rentę absolutną, kategoria IV zaś – rentę różniczkową. Jeżeli ma się w ogóle do czynienia z additional demand, to kategoria III może sprzedawać swój produkt według jego wartości indywidualnej, gdyż kategoria ta określa wtedy wartość rynkową i brak byłoby jakichkolwiek momentów, które zdołałyby nakłonić *właściciela ziemi* do zrzeczenia się renty.

Przypuśćmy jednak, że cena rynkowa produktu kategorii IV podnosi się tylko do 1 f. szt. $9^1/_3$ szylinga, czyli do poziomu *ceny kosztu* w kategorii III. Albo też – aby wypadek ten wydał się jeszcze bardziej uderzający – załóżmy, że cena kosztu w kategorii III wynosi tylko 1 f. szt. 5 szylingów, jest więc zaledwie o $1^8/_{37}$ szylinga wyższa od *ceny kosztu* w kategorii IV. Musi być wyższa, gdyż urodzajność gruntów kategorii III jest niższa od urodzajności gruntów kategorii IV. Czy kategorię III można teraz włączyć do obszaru uprawy i czy

* *W rękopisie*: $5^2/_3$ szylinga. – *Red.*

może ona konkurować z kategorią IV, która sprzedaje swój produkt powyżej ceny kosztu w kategorii III, mianowicie za 1 f. szt. $5^{35}/_{37}$ * szylinga? Będzie to zależało od tego, czy istnieje, czy też nie istnieje additional demand. W pierwszym wypadku cena rynkowa produktu kategorii IV przekracza jego wartość, czyli przekracza 1 f. szt. $5^{35}/_{37}$ szylinga. A wtedy kategoria III we wszelkich okolicznościach sprzedawałaby swój produkt *powyżej* jego ceny kosztu, choć nie przynosiłaby całej wysokości swej renty absolutnej.

Albo też *nie ma* additional demand. Możliwe tu są znów dwa wypadki. Kategoria III mogłaby tylko wtedy wystąpić w charakterze konkurenta, kiedy farmer uprawiający grunty kategorii III byłby zarazem *właścicielem tych gruntów*, własność ziemi nie przeszkadzałaby mu, jako kapitaliście, nie stawiałaby mu oporu, gdyż władałby on tą ziemią nie jako kapitalista, lecz jako jej właściciel. Konkurencja kategorii III zmusiłaby kategorię IV, aby sprzedawała swój produkt poniżej dotychczasowej ceny, która wynosiła 1 f. szt. $5^{35}/_{37}$ szylinga, a nawet poniżej ceny równającej się 1 f. szt. 5 szylingów. W ten sposób kategoria III musiałaby wycofać się z pola walki. I kategoria IV za każdym razem potrafiłaby zmusić kategorię III do wycofania się z pola walki. Wystarczyłoby, aby obniżyła cenę produktu do własnych kosztów produkcji, które są niższe od kosztów produkcji w kategorii III. Ale co by było, gdyby wskutek *obniżki ceny*, wywołanej przez kategorię III, chłonność rynku się zwiększyła? Albo rynek tak zwiększyłby swą pojemność, że kategoria IV mogłaby nadal sprzedawać swe $92^1/_2$ tony, bez względu na ukazanie się na rynku nowych 75 ton, albo też rynek nie w takim stopniu zwiększyłby pojemność, wskutek czego część produktu kategorii IV i III okazałaby się zbędna. W tym wypadku kategoria IV, jako że panuje ona na rynku, dopóty obniżałaby cenę, dopóki kapitał w kategorii III nie zostałby zmniejszony do takich granic, tzn. dopóki nie lokowano by w niej tylko takich ilości kapitału, jakie umożliwiałyby wchłonięcie całego produktu kategorii IV. Jednakże po cenie 1 f. szt. 5 szylingów można by sprzedawać

* *W rękopisie*: 16^2/s. – *Red.*

cały produkt, a ponieważ kategoria III sprzedawałaby część produktu po tej cenie, kategoria IV nie mogłaby sprzedawać po wyższej cenie. Byłby to wszakże jedyny możliwy wypadek chwilowej nadprodukcji, wywołanej nie przez additional demand, lecz prowadzącej do powiększenia chłonności rynku. A ten wypadek możliwy jest tylko wtedy, kiedy w kategorii III kapitalista i właściciel ziemi są tą samą osobą – a więc przypuszcza się znów, że własność ziemi nie stanowi siły, która przeciwstawia się kapitałowi, kapitalista bowiem sam jest właścicielem ziemi i w imię interesów kapitalisty poświęca interesy właściciela ziemi. Jeżeli jednak w kategorii III własność ziemi jako taka przeciwstawia się kapitałowi, to nie ma żadnego powodu, aby właściciel ziemi pozwalał uprawiać swoje akry, nie otrzymując z tego tytułu renty, czyli aby pozwalał je uprawiać, zanim cena produktu kategorii IV *przekroczy* co najmniej cenę kosztu w kategorii III. Jeżeli ta zwyżka ceny jest ‖599| nieznaczna, to w każdym kraju o produkcji kapitalistycznej kategoria III pozostanie poza field of action kapitału, chyba że grunty te nie zdołają w innej postaci przynosić renty. Jednakże nie weźmie się ich nigdy pod uprawę, zanim nie zaczną przynosić renty, zanim cena produktu kategorii IV nie *przekroczy* ceny kosztu w kategorii III, a więc zanim kategoria IV oprócz swej dotychczasowej renty nie będzie przynosiła też renty różniczkowej. Wraz z dalszym wzrostem popytu cena produktu kategorii III wzrosłaby do poziomu jego wartości, gdyż *cena kosztu* w kategorii II *przekracza* wartość indywidualną w kategorii III. Uprawa gruntów kategorii II zaczęłaby się wtedy, kiedy cena produktu kategorii III przekroczyłaby 1 f. szt. $13^{11}/_{13}$ szylinga, a więc kiedy zaczęłaby przynosić kategorii II jakąkolwiek rentę.

Jednakże w tablicy *D* przypuszcza się, że kategoria I *nie* przynosi renty. Ale dzieje się tak tylko dlatego, że zakłada się, iż kategoria I stanowi już obszar uprawny, który wskutek zmiany wartości rynkowej wywołanej przez ukazanie się na rynku produktu kategorii IV musi sprzedawać swe produkty poniżej ich wartości, w ich *cenie kosztu*. Taki sposób eksploatacji owych gruntów tylko wtedy trwać będzie nadal, albo kiedy właściciel sam jest farmerem, wskutek czego w tym

indywidualnym case własność ziemi *znika* wobec kapitału, albo kiedy ów farmer jest drobnym kapitalistą, który poprzestaje na zysku niższym od 10%, albo kiedy jest robotnikiem, który chce osiągnąć nieco więcej, niż wynosi jego płaca, lub przynajmniej swoją płacę, i który swą pracę dodatkową, wynoszącą 10 f. szt. bądź 9 f. szt., bądź też mniej, oddaje nie kapitaliście, lecz właścicielowi ziemi. Wprawdzie w obu ostatnich wypadkach płaci się fermage [czynsz dzierżawny], ale, mówiąc językiem ekonomii, nie płaci się renty, a my traktujemy tu o rencie. W jednym wypadku farmer jest po prostu wyrobnikiem, w drugim – czymś pośrednim między wyrobnikiem a kapitalistą.

Trudno o coś bardziej niedorzecznego niż twierdzenie, że właściciel ziemski nie może równie łatwo *wycofać* z rynku swoich acres [akrów], jak kapitalista wycofuje z jakiejś gałęzi produkcji swój kapitał. Najlepszym zaprzeczeniem tej opinii jest fakt, że w najbardziej rozwiniętych krajach Europy, jak np. w Anglii, leżą odłogiem znaczne obszary urodzajnej ziemi, które wycofuje się z uprawy i przeznacza do budowy linii kolejowych albo domów, bądź rezerwuje się w tym celu, a poniektóry właściciel ziemski zakłada na nich strzelnice lub urządza łowiska, jak np. w szkockim okręgu górskim itp. Najlepszym zaprzeczeniem owej opinii jest też nadaremna walka robotników angielskich o to, aby oddano do ich dyspozycji obszary nieuprawne.

Należy tu zwrócić uwagę na następującą okoliczność: we wszystkich wypadkach, w których, jak w kategorii II *D*, renta absolutna spada poniżej swej zwykłej wielkości, gdyż, jak w II *D*, wartość rynkowa jest niższa od wartości indywidualnej produktu danej kategorii albo, jak w II *B*, część kapitału wskutek konkurencji lepszych gruntów must be withdrawn from the worse one [musi być wycofana z gorszych], albo też, jak w I *D*, renta zupełnie znika – w tych wszystkich wypadkach przypuszcza się:

1. że tam, gdzie renta zupełnie znika, właściciel ziemi i kapitalista jest *tą samą* osobą, tzn. że w danym wypadku opór, który własność ziemi stawia kapitałowi, oraz limitation of the field of action to the latter by the former [ograniczenie pola

działania kapitału przez własność ziemi] znikają w skali indywidualnej i w drodze wyjątku. Mamy tu taki sam case jak z koloniami, lecz tylko w skali indywidualnej, że odpada przesłanka istnienia własności ziemi;

2. że konkurencja lepszych gruntów stwarza nadprodukcję – albo może ją też stwarzać konkurencja gorszych gruntów (przy descending line) – i gwałtownie powiększa chłonność rynku, stwarza an additional demand przez gwałtowne obniżenie ceny. Ale mamy tu właśnie ów wypadek, którego Ricardo nie przewiduje, gdyż w rozumowaniach swych bierze stale za punkt wyjścia przesłankę, że zaspokaja się tylko the necessary additional demand;

3. że kategorie II i I w tablicach *B*, *C* i *D* nie przynoszą renty absolutnej albo przynoszą ją w niecałej sumie, gdyż konkurencja lepszych gruntów zmusza je do sprzedawania swego produktu *poniżej* jego wartości. Ricardo przypuszcza na odwrót, że kategorie powyższe sprzedają swój produkt według *jego wartości* i że *najgorszy grunt* stale określa wartość rynkową, gdy tymczasem właśnie w case I *D*, który Ricardo uważa za normalny, dzieje się coś wręcz przeciwnego. Oprócz tego w rozumowaniu swym wychodzi on stale z założenia, że ma się do czynienia z descending line of production.

Jeżeli przeciętny skład of not agricultural * capital równa się 80c + 20v, a stopa wartości dodatkowej równa się 50%, to nie ma *absolutnej renty gruntowej*, kiedy agricultural capital składa się z 90c + 10v, tzn. jego skład jest wyższy od składu of industrial capital, co ‖600|, gdy chodzi o historyczny rozwój produkcji kapitalistycznej, jest założeniem błędnym. Jeżeli kapitał rolny składa się z 80c + 20v, co się jeszcze dotychczas nie zdarzyło, to *nie ma* renty absolutnej; jeżeli kapitał rolny ma niższy skład, np. 60c + 40v, ziemia przynosi *absolutną rentę gruntową*.

Jeżeli wychodzi się z tego teoretycznego założenia, to w zależności od stosunku różnych kategorii, w *ich* stosunku do rynku – tzn. w zależności od stosunku, w jakim ta lub owa klasa panuje na rynku – mogą zdarzyć się następujące wypadki:

* *W rękopisie*: not industrial. – *Red.*

A. Ostatnia kategoria płaci rentę absolutną. Kategoria ta określa wartość rynkową, gdyż wszystkie kategorie *dostarczają według tej wartości rynkowej jedynie necessary supply.*

B. Wartość rynkową określa ostatnia kategoria; płaci ona rentę absolutną, jej całą stopę, ale nie całą poprzednią jej sumę, gdyż konkurencja kategorii III i IV zmusza ostatnią kategorię to withdraw part of the capital from production [do wycofania z produkcji części kapitału].

C. Nadwyżka of supply, którą dostarczają kategorie I, II, III, IV *według dawnej wartości rynkowej,* wywołuje spadek tej wartości, jednak spadek ten – regulowany przez wyższe kategorie – powiększa chłonność rynku. Kategoria I płaci jedynie część renty absolutnej, kategoria II – *tylko* absolute rent.

D. Takie samo regulowanie *wartości rynkowej* przez wyższe kategorie albo też przez niższe za pomocą oversupply [nadmiernej podaży] zupełnie niweczy rentę w kategorii I, w kategorii II zaś spycha ją poniżej jej absolutnej sumy; i wreszcie w

E. Wyższe kategorie wypierają z rynku kategorię I, spychając wartość rynkową do poziomu niższego od ceny kosztu w kategorii I. Wartość rynkową reguluje teraz kategoria II, gdyż *według tej nowej wartości rynkowej* wszystkie trzy kategorie dostarczają jedynie niezbędną podaż.

Ale wróćmy do Ricarda.

*

Rozumie się samo przez się, że kiedy mówimy o składzie of agricultural capital, to nie obejmuje on wartości bądź też ceny ziemi. Cena ziemi nie jest niczym innym niż skapitalizowaną rentą gruntową.